

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 22)

z dnia 3 lutego 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 22)

3 lutego 2012 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Andrzeja Gałazewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Europejski Instrument Sąsiedztwa (COM(2011) 839 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Instrument Finansowania Współpracy na rzecz Rozwoju (COM(2011) 840 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady określającego wspólne zasady i procedury wdrażania unijnych instrumentów na rzecz działań zewnętrznych (COM(2011) 842 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiające Instrument Partnerstwa na rzecz współpracy z państwami trzecimi (COM(2011) 843 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Instrument na rzecz Stabilności (COM(2011) 845 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący dyrektywy Rady w sprawie ochrony konsularnej obywateli UE za granicą (COM(2011) 881 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego na lata 2014-2020 program »Prawa i obywatelstwo«

(COM(2011) 758 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Borkowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Maciej Szpunar** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Piotr Stachañczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Marzena Rajczewska** doradca techniczny w Najwyższej Izbie Kontroli oraz **Janusz Wojciechowski** i **Ryszard Czarnecki** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Joanna Kowalska** i **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych oraz **Bartosz Pawłowski**, **Justyna Łacny**, **Urszula Smółkowska**, **Anna Zygierewicz**, **Zofia Szpringer**, **Andrzej Sakowicz** i **Danuta Łukasz** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Mamy już kworum, więc możemy zaczynać. Witam wszystkich posłów, panie i panów ministrów. Chciałabym zaproponować i bardzo prosić o trzymanie się tej zasady ograniczeń czasowych do trzech minut dla posłów wypowiadających się w dyskusji, pięć minut dla posła sprawozdawcy i pojawiła się też prośba, żeby ministrowie, którzy wprowadzają do tematu, również zabierali głos nie dłużej niż pięć minut, bo później i tak są pytania i państwo i tak mają tego czasu dość dużo. Mam nadzieję, że będzie zrozumienie dla tego wniosku. Czy mają państwo uwagi? Bardzo proszę, pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ja bym chciała prosić panią przewodniczącą, żeby na przyszłość nie wyznaczała posiedzeń tak wcześnie, na godzinę 8.00, bo ja dojeżdżam tutaj spoza Warszawy, i być może inne osoby też, i muszę wstać po 3.00, żeby tutaj przyjechać. Gdyby można było troszkę później. Nie ma dzisiaj Sejmu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Wniosek jest słuszny. Ja też wolałabym nie przyjeżdżać wczoraj na posiedzenie Komisji, bo jestem do tego zmuszona, i chyba duża część posłów nie przyjeżdża dzisiaj, nie wstaje rano, tylko wręcz musi przyjechać dzień wcześniej. Natomiast dzisiaj mamy dwa posiedzenia, drugie o godzinie 11.00, sporo punktów do omówienia i w związku z tym taka godzina. Natomiast zgadzam się, że zdrowiej dla nas wszystkich jest zaczynać posiedzenie nie wcześniej niż o 9.00.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. W związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad. Przechodzimy do pkt I, czyli do rozpatrzenia druku nr 839. Referuje pan minister Maciej Szpunar. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Dziękuję, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Dokument ten to „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Europejski Instrument Sąsiedztwa (COM(2011) 839 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu RP. Przedstawiany przez Komisję i Europejską Służbę Działań Zewnętrznych projekt rozporządzenia jest częścią całego pakietu instrumentów pomocy zewnętrznej na lata 2014-2020, czyli w nowej perspektywie finansowej, ustanawia zreformowany instrument finansowy skierowany do szesnastu państw objętych europejską polityką sąsiedztwa. I ten instrument będzie następcą funkcjonującego jeszcze w obecnej perspektywie finansowej europejskiego instrumentu sąsiedztwa i partnerstwa.

Rząd jest zasadniczo zadowolony z brzmienia projektu rozporządzenia. Przede wszystkim przyjmujemy z zadowoleniem zapowiedź istotnego wzrostu nakładów finansowych na sąsiedztwo w ramach nowej perspektywy. W projekcie mówi się o ponad 18 mld. euro.

Co jest szczególnie istotne w tym instrumencie, to przede wszystkim stosowanie zasady więcej za więcej, *more for more*, dla alokacji finansowych. Jest to wynikiem ustaleń przeglądu europejskiej polityki sąsiedztwa, potwierdzonych także we wspólnej deklaracji warszawskiego szczytu partnerstwa wschodniego.

Druga rzecz to skrócenie okresu programowania i uproszczenie procedur, a także lepsza koncentracja na kilku podstawowych celach współpracy z poszczególnymi sąsiadami, zmiany w zasadach zarządzania programami współpracy transgranicznej, które polegają przede wszystkim na uproszczeniu procedur i wprowadzeniu elementów zarządzania zdecentralizowanego, wprowadzenie mechanizmu współfinansowania projektów z instrumentu sąsiedztwa i funduszy wewnętrznych UE, przesunięcie finansowania współpracy bilateralnej UE z Rosją do nowo utworzonego instrumentu partnerstwa przy pozostawieniu możliwości udziału tego państwa w programach współpracy transgranicznej oraz współpracy wielostronnej w ramach Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa.

Rząd z pewnością będzie podejmował działania, by tworzony Europejski Fundusz na rzecz Demokracji, który w najbliższych miesiącach, mam nadzieję, powstanie, będzie otrzymywać finansowanie z instrumentów pomocy zewnętrznej, w tym również z tego dzisiaj omawianego Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa. To wszystko tytułem wprowadzenia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani poseł Marzena Wróbel. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Szanowni państwo, w kontekście chociażby wydarzeń z września ubiegłego roku widać wyraźne fiasko partnerstwa wschodniego, w związku z pogorszeniem się standardów demokratycznych w takich krajach, jak Rosja, Białoruś czy Ukraina. Należy się więc przyjrzeć zwłaszcza sytuacji, kiedy może dochodzić do zawieszenia wsparcia unijnego dla tych partnerów UE, którzy nie realizują programu i nie pogłębiają procesów demokratycznych w swoich krajach.

Mam cały szereg pytań i od odpowiedzi uzależniam kształt opinii. Chciałabym się dowiedzieć, ile pieniędzy zostanie przekazanych na wymiar wschodni, ile na wymiar południowy europejskiej polityki sąsiedztwa? Jak zostanie sfinansowana podwyższona składka na Europejski Instrument Sąsiedztwa? Czy odbędzie się to kosztem funduszu spójności i rozwoju regionalnego? To są bardzo istotne pytania. Na część z tych problemów zwraca także uwagę rząd.

Chciałabym też zaznaczyć, że w przypadku obydwu dokumentów, które ja dzisiaj relacjonuję, rząd zbyt późno przesłał Sejmowi swoje stanowisko. To nie jest już pierwsza sytuacja tego typu, w związku z tym prosiłabym, żeby prezydium zwróciło na ten problem uwagę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam trzy pytania do pana ministra. Po pierwsze, jak będzie funkcjonować polityczna warunkowość w dostępie do środków z tego instrumentu? Dlatego że, jak rozumiem, sytuacja w tych państwach, których ma dotyczyć fundusz, jest bardzo różna, ale raczej coraz trudniejsza, jeśli chodzi o demokrację, zwłaszcza na wschodzie. W związku z tym mam pytanie, czy może się okazać, że ten instrument *de facto* nie będzie mógł być uruchomiony dla takich krajów jak Ukraina z powodów warunkowości politycznej?

Drugie pytanie – pan minister powiedział o relacjach między tym instrumentem a Funduszem na rzecz Demokracji. Czy może pan przybliżyć te relacje? Kto z czego będzie korzystał? Jak te pieniądze będą przepływać między funduszem a tym instrumentem? Bo czy to nie jest tak, że my będziemy potem pokazywać, jak wiele instrumentów istnieje, tylko *de facto* to będą jedne pieniądze, które będą wciąż w kółko pod różnymi nazwami obracane i to nie zwiększy puli pieniędzy, natomiast zwiększy pulę biurokracji i zwiększy liczbę urzędników, którzy będą się zajmować rozdawaniem tych samych pieniędzy.

I trzeci punkt, czy mamy do czynienia z jakąkolwiek gwarancją podziału kwot między Południem i Wschodem w ramach tego instrumentu? Czy jest jakąkolwiek gwarancja, że wobec zainteresowania Europy Południem instrument ten będzie dostępny dla Wschodu? Czy jest jakąkolwiek gwarancja istniejąca? Zwłaszcza, że właśnie ta warunkowość polityczna może spowodować, że będzie większe zainteresowanie pomocą demokratyzującym się krajom Południa niż niedemokratyzującym się krajom Wschodu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Sługocki.

Posel Waldemar Sługocki (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze. Mam pytanie dotyczące komplementarności, mianowicie chciałbym się dowiedzieć, jakie są relacje pomiędzy instrumentem sąsiedztwa a europejską współpracą terytorialną, konkretnie współpracą transgraniczną i możliwością wykorzystania tego funduszu przez europejskie ugrupowania współpracy terytorialnej, o których także mówiliśmy.

Jak pamiętam, jakiś czas temu podczas polskiej prezydencji podnosiliśmy, aby ten instrument w kwestiach formalnych, proceduralnych, przybliżyć nieco do instrumentów realizowanych w ramach Europejskiej Współpracy Transgranicznej. Czy w tym zakresie podejmowane są jakieś zabiegi? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Siarka.

Posel Edward Siarka (SP):

Dziękuję bardzo, panie ministrze, jeszcze w poprzedniej kadencji zwracaliśmy uwagę w polityce sąsiedztwa na takie niebezpieczeństwo, że rzeczywiście w tej polityce może dojść do takiej sytuacji, że cała uwaga będzie się koncentrowała na basenie Morza Śródziemnego i na tych problemach, które były związane z Afryką Północną, i że w tym wszystkim zginie gdzieś właśnie kwestia partnerstwa wschodniego. Czy to się w tym momencie w jakiś sposób nie realizuje przez to, że ta polityka sąsiedztwa właściwie jest tożsama z polityką dotyczącą partnerstwa wschodniego, że to są te same środki? W jaki sposób zabiegać o to, aby rzeczywiście partnerstwo wschodnie, które było naszym priorytetem, miało odpowiednie zabezpieczenie finansowe? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Fotyga.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam jedno pytanie porządkowe, bo w dokumentach odnalazłam informację, że do reprezentowania rządu w tej sprawie upoważniona była pani minister Bernatowicz. Rozumiem, że mamy stosowne dokumenty zmieniające te upoważnienia. Pani minister, z tego co wiem, specjalizuje się w tej tematyce, więc zawsze lepiej byłoby rozmawiać z wiceministrem branżowym.

Mam jedną uwagę ogólną, odnoszącą się do samej istoty polityki sąsiedztwa z punktu widzenia priorytetów polskiej polityki zagranicznej. Polska i wiele spośród państw, które w 2004 r. przystąpiły do UE, zabiegała jeszcze przed akcesją o wymiar wschodni polityki europejskiej. Wiemy, że to się nie udało. Mamy zamiast tego znacznie bardziej ułomne narzędzie w postaci partnerstwa wschodniego, znacznie niżej finansowane niż

oczekiwaliśmy. Omawiamy dzisiaj dokument, który ustanawia instrument kontynuujący poprzedni, czyli Europejski Instrument Sąsiedztwa. Przyznam, że moje obawy, z punktu widzenia właśnie polskich priorytetów, budzą warunkowość, niezupełnie dla mnie jasne kryteria podziału środków między poszczególne instrumenty. I tu również, podobnie jak moi poprzednicy, chciałam zadać pytanie o podział środków między politykę wschodnią i politykę w sąsiedztwie południowym. Mam na myśli północ Afryki, zwłaszcza po utworzeniu nowego instrumentu, który przecież był wiodący dla polskiej prezydencji.

Druga sprawa, to jest kwestia współfinansowania i znacznie zmieniające się reguły dotyczące programowania. I pytanie, czy to jest tak, że w ramach polityki unijnej będziemy łożyć na pomoc makrofinansową dla krajów o wątpliwym postępie demokracji na Wschodzie, natomiast instrument sąsiedztwa, ze względu na rzeczywistość trudną sytuację polityczną w naszym wschodnim sąsiedztwie, będzie kierowany na projekty trans graniczne, związane na przykład z Kaliningradem. Wielokrotnie mówiłam i pisałam, że Polska powinna mieć co najmniej wątpliwości dotyczące tej współpracy ze względu na postępującą militaryzację Kaliningradu, ale i inne problemy związane z tym rejonem. Chciałabym usłyszeć od pana ministra, jak szacowany jest podział środków w ramach nowego instrumentu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie. To oddaję głos panu ministrowi. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:

Dziękuję. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, większość zadawanych pytań dotyczyła tożsamyh kwestii. Jedną rzecz wyjaśnię może na samym początku: otóż, w tym projekcie Komisja Europejska nie dokonuje żadnej próby alokacji środków. Wskazuje się tylko ogólna kwotę na politykę sąsiedztwa. Ona wzrasta z 12 do 18 mld. euro wedle propozycji Komisji. Nie przewiduje się natomiast zawierania nawet nieformalnych porozumień, tak jak to było w poprzedniej perspektywie, że jedna trzecia na Wschód, dwie trzecie na sąsiedztwo południowe. Z pewnością część państw będzie do takiego porozumienia dążyć, natomiast, wedle naszej wiedzy, raczej rozdział poszczególnych środków będzie się odbywał na poziomie programowania.

Gdy chodzi o zwiększenie tych środków, to oczywiście jest to budżet unijny. On nie wynika ze składki jako takiej wprost, tylko to jest oszacowane w nowej perspektywie finansowej.

Gdy chodzi o kwestie związane z tą zasadą „więcej za więcej”, to, rzeczywiście, mamy sytuację polityczną, nie tylko w państwach sąsiedztwa wschodniego, ale także w południowym sąsiedztwie bardzo płynną. W związku z tym Komisja uzależnia przekazywanie środków od tego, czy państwa sąsiedztwa spełniają kryteria zawarte w umowach stowarzyszeniowych, planach działania, ustaleniach przyjętych w ramach różnego typu forów wielostronnych, takich jak partnerstwo wschodnie. Tak że to jest ten instrument oddziaływania na przemiany i wypełnianie obowiązków w państwach sąsiedztwa południowego czy wschodniego, który będzie miała UE.

Gdy chodzi o kwestie związane z Europejskim Funduszem na rzecz Demokracji, to on jeszcze nie powstał, tak że trudno w tej chwili przesądzać, jaka to będzie kwota. Na razie jest sama decyzja polityczna co do tego, że on powstanie. I z pewnością będzie on także mógł korzystać ze środków polityki sąsiedztwa, chociaż trzeba pamiętać, że inny jest cel powołania Funduszu na rzecz Demokracji, który nie ma żadnych ograniczeń terytorialnych, natomiast gdy chodzi o europejską politykę sąsiedztwa, to tutaj są ściśle określone państwa w niej uczestniczące.

Rozumiem, że pytanie pana posła dotyczyło CBC, tak? Czy współpracy transgranicznej pomiędzy państwami członkowskimi i zewnętrznymi, czy pomiędzy państwami członkowskimi w UE?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Może oddam głos panu posłowi, żeby od razu wyjaśnił.

Posel Waldemar Ślugoński (PO):

Już precyzję, panie ministrze. Chodziło mi oczywiście o relację w ramach CBC: państwo członkowskie i państwo zewnętrzne. W kontekście współpracy realizowanej w ramach celu trzeciego polityki spójności.

Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:

W tym zakresie nic nie ulegnie zmianie. Ta polityka w dalszym ciągu będzie utrzymywana z polityki sąsiedztwa. I dodatkowo będzie możliwość rozszerzenia niektórych funduszy wewnętrznych poza granice zewnętrzną UE, co może wspomóc zrealizowanie niektórych celów polityki sąsiedztwa, na przykład w kwestiach transportowych czy energetycznych. To może tyle z mojej strony.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Nie ma więcej głosów w dyskusji. Jeszcze pani poseł Wróbel, bardzo proszę.

Posel Marzena Wróbel (SP):

W takim układzie proponuję opinię Komisji w sprawie tego dokumentu: „Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu uznaje rozporządzenie PE i Rady dotyczące Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa za podstawę do dalszych negocjacji. Komisja zwraca uwagę na to, że źródłem finansowania Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa nie mogą być środki przesunięte z polityki spójności i rozwoju regionalnego. Komisja podkreśla konieczność bardzo silnego powiązania wsparcia w ramach Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa z pogłębianiem demokracji i przestrzeganiem praw człowieka w krajach, które są partnerami UE w ramach wyżej wymienionego instrumentu”.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Mam prośbę, już ją wielokrotnie wyrażałam, żeby te opinie, na ile to możliwe, przedstawiać nam na piśmie, bo tak jest dużo łatwiej pracować.

Posel Marzena Wróbel (SP):

Tak, ja mam to na piśmie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Ale członkowie Komisji nie mają.

Posel Marzena Wróbel (SP):

Wyraźnie mówiłam, że uzależniam kształt tej opinii od odpowiedzi, które uzyskam od pana ministra. I tak będzie także w przypadku drugiego dokumentu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dobrze. Oddaję głos panu przewodniczącemu Gałązewskiemu.

Posel Andrzej Gałązewski (PO):

W drugim punkcie pani opinii jest sugestia, jakoby zaplanowano przesunięcia z polityki spójności na tego typu instrumenty. Pan minister wyraźnie mówił, że nie ma w tej chwili w tej fazie żadnych tego typu planów. W związku z tym sugerowanie czegoś, czego nie ma, nie jest zbyt dobre, bo można wymyślić wiele rzeczy, których nie ma, i wstawić, żeby tego nie było. Prośba jest więc, żeby skorygować tę opinię o ten zapis.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł.

Posel Marzena Wróbel (SP):

Przykro mi, ale nie mogę tego uczynić. Obawiam się, że pan minister nie zna stanowiska rządu w sprawie tego rozporządzenia. Jest projekt stanowiska rządu RP, który został dostarczony stosunkowo późno, zdecydowanie po terminie, natomiast w punkcie 4 – ocena skutków finansowych – czytamy: „Należy zapewnić w dyskusji nad wieloletnimi ramami finansowymi 2014-2020, by zwiększenie alokacji przeznaczonych na Europejski Instrument Sąsiedztwa w porównaniu do okresu 2007-2013 nie wpłynęło negatywnie na wysokość środków przeznaczonych na politykę spójności i rozwój regionalny”. Inny-

mi słowy, rząd obawia się tego, czego nie obawia się, o dziwo, pan minister, czyli przesunięcia tych środków z tych funduszy, które są dla szczególnie ważne.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Fotyga i później jeszcze panu ministrowi oddam głos.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca, chciałam skomentować uwagę pana przewodniczącego Gałażewskiego. Otóż, my na ogół omawiamy dokumenty znacznie po czasie i stanowiska rządu dostajemy w ostatniej chwili. Chciałabym wesprzeć tę część opinii pani poseł Marzeny Wróbel. Sądzę, że z naszego punktu widzenia jest to niezwykle istotny element. Obawiam się, że wówczas, kiedy ta kwestia wyniknie, Komisja nie będzie miała okazji wyrazić swojego zdania. Proponuję więc, żeby to się jednak znalazło w projekcie opinii.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, mi jest naprawdę trudno zrozumieć, na jakiej podstawie pani poseł Wróbel w sformułowaniu, że należy zapewnić, by zwiększenie alokacji nie wpłynęło negatywnie na politykę sąsiedztwa i politykę spójności, rozwój regionalny, wysnuła wniosek, że to oznacza, że rząd się tego obawia. Myślę, że w tym sformułowaniu nic takiego się odnajduje. Dla nas priorytetem w negocjacjach nad wieloletnimi ramami finansowymi jest spójność i rozwój regionalny. Wskazujemy i przypominamy to, co jest dla nas najistotniejsze, natomiast nigdzie w stanowisku rządu nie ma, że my się obawiamy, że środki z tego tytułu zostaną przekazane na Europejski Instrument Sąsiedztwa.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Pani poseł jeszcze.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Możemy się kłócić o słówka, panie ministrze. Gdyby rząd nie miał wątpliwości w tym zakresie, to na pewno tego typu uwaga nie znalazłaby się w jego stanowisku. Czy nie uważa pan tak?

Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:

Pani poseł, taką dyskusję można bardzo długo prowadzić. W większości stanowisk odnoszących się do nowej perspektywy finansowej, do ich planów, wskazujemy na to, co jest naszym priorytetem. Jest to spójność i rozwój regionalny. I nie można na tej podstawie twierdzić, że w każdym przypadku istnieje niebezpieczeństwo czy obawa, że dana polityka zostanie sfinansowana kosztem tych kwestii, które są dla Polski najistotniejsze.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję w tym temacie. Przejdziemy do głosowania. Jak rozumiem, pani poseł podtrzymuje treść przygotowanej opinii bez zmian. Państwo ją słyszeli.

Kto jest za przyjęciem proponowanej opinii, proszę podnieść rękę. (9) Kto jest przeciw? (15) Kto się wstrzymał? (6)

Dziękuję. Ponieważ Komisja nie przyjęła opinii w proponowanym kształcie, proponuję przyjąć konkluzję, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Europejski Instrument Sąsiedztwa (COM(2011) 839 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP i postanowiła nie zgłaszać uwag do tego dokumentu. Czy taką konkluzję możemy przyjąć, czy państwo jeszcze chcą ją głosować? Dziękuję. Konkluzja została przyjęta.

Przechodzimy do pkt II, dokument COM 840. Rząd jest reprezentowany przez panią minister Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, stanowisko rządu dotyczy projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Instrument Finansowania Współpracy na rzecz Rozwoju. Proponowana alokacja na rzecz tego instrumentu miałyby wynieść 23 mld. 294 mln euro w latach 2014-2020. Instrument ten miałby obejmować cztery komponenty: programy geograficzne dla krajów i regionów partnerskich: Azja, Azja Środkowa, Bliski Wschód, Ameryka Łacińska i RPA, dwa programy tematyczne: globalne dobra publiczne i wyzwania oraz społeczeństwo obywatelskie i samorządy, oraz program panafrkański, którego środki wspierać będą implementacje wspólnej strategii UE na rzecz Afryki.

Rząd generalnie pozytywnie ocenia projekt przedmiotowego rozporządzenia. Projekt uwzględnia szereg zmian zachodzących w środowisku zewnętrznym mających istotne znaczenia dla kierunków i zasad współpracy rozwojowej. Przede wszystkim uwzględnia rosnące znaczenie gospodarcze i polityczne takich gospodarek wschodzących, jak Chiny, Indie czy Brazylia. W związku z tym instrument ten swoim finansowaniem nie będzie już obejmował tych gospodarek. Projekt ustanawia także specjalny program tematyczny poświęcony społeczeństwu obywatelskiemu i władzom lokalnym, na który będzie poświęcone 10 proc. środków, co oznacza położenie większego nacisku w ramach pomocy rozwojowej na komponent demokratyzacyjny i związany z elementem wartości i promowania standardów demokratycznych w ramach realizowanej przez UE pomocy rozwojowej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani poseł Marzena Wróbel. Bardzo proszę.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Mam cały szereg pytań. Budżet przydzielony na ten instrument w latach 2014-2020 wynosi ogółem 23 mld. 294 mln. Tutaj pytanie, czy to jest dobra kwota, bo w dwóch miejscach dokumentu pojawiały się różne zapisy. Kwota ta wzrasta o 38 proc. w porównaniu do wcześniejszego analogicznego instrumentu. Natomiast wraz z kosztami administracyjnymi będzie on kosztował UE 23 mld. 903 mln, czyli około 600 mln, jak rozumiem, będzie kosztowała administracja. Skąd tak duże koszty administracyjne?

Instrument będzie finansowany ze składek do budżetu ogólnego UE przez wszystkie państwa. Tak jak powiedziałam, tych pieniędzy mam być więcej prawie o 40 proc. Pytanie, skąd te pieniądze zostaną zabrane? We wniosku czytamy, że wzrost środków na finansowanie DCI w perspektywie finansowej 2014-2020 powinien zostać uwzględniony w trakcie negocjacji budżetowych i ustalania składki do UE. Czy to oznacza wzrost składki do UE, czy też przesunięcie środków? Zwłaszcza interesuje mnie to, czy te środki przypadkiem nie zostaną przesunięte z funduszy spójności i z funduszy na rozwój regionalny.

Kolejna uwaga – wnioskodawcy nie przedstawili konkretnych korzyści wynikających z funkcjonowania wcześniejszego rozporządzenia. Chciałabym zapytać o to, jakie one były? Czy jest to instrument wydajny?

50 proc. środków z tego instrumentu zostanie przeznaczonych na działania związane ze zmianą klimatu i ochroną środowiska. Jakie to będą działania? Czy polskie firmy, wcześniej, w poprzedniej perspektywie finansowej, skorzystały na udzielaniu przez UE pomocy w tym zakresie? Jakie kraje korzystają z tego narzędzia i zyskują na sprzedaży technologii związanych z ochroną środowiska?

Komisja w ramach tego rozporządzenia proponuje utworzenie nowego instrumentu partnerstwa, za pomocą którego będzie można realizować cele wykraczające poza sferę pomocy rozwojowej w czystej postaci. I pytanie – to jest strona 4 dokumentu – jakie to są cele?

Co oznacza zdanie na stronie 7 dokumentu? Może je zacytuje, to będzie nam łatwiej dyskutować: „Do reagowania na wyzwania związane z transformacją potrzebny jest zestaw rozwiązań stosowanych na poziomie krajowym, na podstawie konkretnych potrzeb

i w powiązaniu ze wspólną strategią. Podejście holistyczne”. Chciałabym wiedzieć, co to oznacza, bo to jest rodzaj nowomowy, a prosiłabym o konkrety.

I ostatnia uwaga: na stronie 48 dokumentu przeczytałam coś, co, nie ukrywam, mnie zastanowiło i trochę wzburzyło. Zacytuję ten fragment. To jest fragment poświęcony zdrowiu: „Wspieranie konkretnych inicjatyw, zwłaszcza na poziomie regionalnym i globalnym, które służą wzmocnieniu systemów opieki zdrowotnej i udzielaniu pomocy tym krajom w opracowywaniu i wdrażaniu racjonalnej, opartej na dowodach krajowej polityki zdrowotnej i w dziedzinach priorytetowych, na przykład zdrowie matek oraz zdrowie seksualne i reprodukcyjne, i związane z nim prawa, dostęp do usług w zakresie planowania rodziny, globalne dobra publiczne i reagowanie na ogólnoswiatowe zagrożenia dla zdrowia”. Chciałabym wiedzieć, co oznacza takie dość eufemistyczne sformułowanie „dostęp do usług w zakresie planowania rodziny”. Czy nie będzie tutaj propagowania aborcji. Bo akurat tego typu działania, myślę, że spotkałyby się z olbrzymim sprzeciwem przynajmniej części europejskiej opinii publicznej i znacząca część obywateli UE nie chciałaby, by z ich pieniędzy finansowane były tego typu cele.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby się zgłosić do dyskusji w tym punkcie? Pan poseł Szczerski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani minister, mam do pani trzy pytania. Pierwsze, czy rząd polski jest zadowolony ze sposobu monitorowania wydatkowania pieniędzy na pomoc rozwojową w ramach UE? Mój doktorant właśnie wrócił z Gomy. Goma na granicy Rwandy jest rajem pomocy rozwojowej. Powstały tam już całe osiedla dla białych ludzi zajmujących się pomocą rozwojową, restauracje, kawiarnie. Wszyscy sobie tam żyją jak u Pana Boga za piecem, żyjąc po prostu z pomocy rozwojowej. To jest mała stolica pomocy rozwojowej, a mieszkańcy Rwandy tak jak żyli w biedzie, tak żyją dalej. W związku z tym mam pytanie, czy polski rząd jest zadowolony ze sposobu monitorowania wydatkowania tych środków.

Po drugie, nawiązując do tego, co mówiła pani poseł Wróbel, czy polski rząd popiera wszystkie z celów europejskiej pomocy rozwojowej, tak jak je opisuje Komisja Europejska w tym celu dotyczące czegoś, co samo w sobie już brzmi horrendalnie, czyli zdrowie reprodukcyjne kobiet.

I trzeci punkt, gdyby pani minister mogła powiedzieć przy okazji naszego posiedzenia, jaki jest stosunek między środkami, które Polska wydaje na pomoc rozwojową poprzez UE, a tymi, które wydaje poprzez własną pomoc rozwojową. Jaki jest stosunek procentowy tych środków? I w ramach tej polskiej pomocy, jaki jest procent tego, co zostało u pani w MSZ, a co uciekło do fundacji, która została założona na podstawie uchwalonej w ubiegłym roku ustawy?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie ma. A, pani przewodnicząca Fotyga, proszę uprzejmie.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. W sprawie zdrowia reprodukcyjnego mam podobne zdanie, jak moi przedmówcy, pan poseł Szczerski i pani poseł Wróbel, więc nie będę się rozwodzić na ten temat. Pani minister, chciałabym usłyszeć od pani informację na temat relacji do oficjalnej pomocy rozwojowej (ODA) – jakie zmiany zachodzą, jak będą realizowane precyzyjnie cele milenijne rozwoju w nowym instrumencie.

Jedna uwaga – dostrzegam pewną sprzeczność w pani stwierdzeniu o tym, że odchodzimy od finansowania w polityce rozwojowej państw takich jak Chiny. Obawiam się, że przy tak obszernych kryteriach klimatycznych, znanym przecież i pani, i nam wszystkim w Komisji poziomie zaangażowania Chin w Afryce, myślę, że program panaafrykański jednak oznacza w dużym stopniu finansowanie Chin pod pośrednią polityką rozwojową. Chciałabym usłyszeć od pani komentarz na temat tej relacji, to znaczy obecności Chin w Azji Środkowej, w Afryce, programach rozwojowych, które tam są realizowane, i szczególnie o odniesieniach do polityki klimatycznej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Pan poseł do Parlamentu Europejskiego Ryszard Czarnecki, proszę bardzo.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Ryszard Czarnecki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Z taką informacją bieżącą z ostatniej chwili – wczoraj PE przyjął raport, który dotyczy monitorowania pomocy dla trzeciego świata. Raport solidny i bardzo rozsądny, ale z poprawką zgłoszoną w trakcie przygotowania tego raportu, sprawozdania, przez lewicą dotyczącą stworzenia *de facto* trampoliny dla powołania pieniędzy unijnych na działania proaborcyjne w krajach trzeciego świata. Dlatego jesteśmy przeciwko. To jest poważny problem i to oczywiście jest wbrew intencjom dużej części europejskich podatników. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani minister, czy można panią prosić o głos?

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Szanowni państwo, dziękuję bardzo za pytania. Odpowiadając na pytania pani poseł Wróbel, jeśli chodzi o alokację, jest to propozycja wyjściowa Komisji Europejskiej i będzie ona jeszcze dyskutowana. Wzrost rzeczywiście jest planowany w zakresie tego instrumentu około 30 proc. w stosunku do obecnej perspektywy finansowej, ale nie jest to jedyny instrument, w ramach którego jest planowany wzrost finansowania. Chciałabym zwrócić uwagę, że także w bardzo ważnym z perspektywy polskiej instrumencie sąsiedztwa jest planowany wzrost alokacji prawie o 40 proc., tak że w podobnym stopniu.

Wydatki związane z administracyjną obsługą tego instrumentu kształtują się na poziomie 6 proc. i mieści się to w takich dobrych standardach UE i wydatków, jeśli chodzi o administracyjną obsługę projektów.

Pytanie dotyczące polityki klimatycznej i możliwości zarobkowania czy też czerpania profitów ekonomicznych polskich firm. Chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na pewną inną logikę, jaka kryje się w ogóle za instrumentem finansowania współpracy rozwojowej, i w ogóle logikę polityki współpracy rozwojowej. Kieruje się ona, tak jak tutaj było wspomniane, przede wszystkim realizacją celów milenijnych, a więc redukcją ubóstwa, wyrównywaniem nierówności rozwojowej pomiędzy państwami i społeczeństwami. Nie jest natomiast głównym celem akurat tego instrumentu umożliwianie zwiększania dostępu do rynków i promocji obecności unijnych firm na rynkach trzecich.

Kwestia dotycząca dostępu do usług w zakresie planowania rodziny, czyli zapis, który znajduje się na stronie 48 – w ramach systemu komitologicznego państwa mają wpływ na kształt poszczególnych decyzji, także w tej kwestii. Gdyby polityka realizowana w ramach tego instrumentu była niezgodna z intencją polityki państwa polskiego, w każdym przypadku można taką politykę zablokować.

Jeśli chodzi o kwestię monitorowania pomocy rozwojowej w Rwandzie, podniesioną przez pana posła Szczerskiego, chciałabym podkreślić, że to, co się dzieje w tym kraju, tam się spotyka nie tylko finansowanie unijne, ale także finansowania bilateralne na podstawie dwustronnej pomocy rozwojowej udzielanej przez kraje UE. Nie ma możliwości monitorowania ze strony polskiej tych projektów. Jeżeli tam występują jakieś nieprawidłowości, to są to bardzo często problemy związane z nieprawidłowością bilateralnej pomocy udzielanej przez inne kraje rozwojowe.

Jeśli chodzi o środki polskie, które są realizowane poprzez UE, poprzez wpłaty do UE i środki, które wydajemy już bezpośrednio na zasadach bilateralnych z budżetu państwa polskiego, to ten stosunek kształtuje się mniej więcej 80 proc. poprzez UE – wpłaty i zobowiązania państwa polskiego – oraz pozostałe kwity bilateralnie, głównie ta część bilateralna jest w dyspozycji MSZ i jest to rezerwa budżetowa 31, w kwocie w obecnym budżecie planowa na 130 mln zł. Nie jest o akurat przedmiotem tego punktu, niemniej, ponieważ padło takie pytanie, to wyjaśnię także kwestię fundacji. Rzeczywiście, od tego roku, na mocy ustawy o pomocy rozwojowej, z dniem 1 stycznia zaczęła funkcjonować fundacja solidarności międzynarodowej, która może, nie musi, ale może decyzją ministra spraw zagranicznych otrzymać fundusze, które miałyby być przeznaczone na realizację polskiej pomocy rozwojowej przede wszystkim w kwestiach demokratyzacyjnych.

Środki na działalność tego rodzaju fundacji pochodziłyby i mogłyby wychodzić z tej puli 130 mln zł, która pozostaje w dyspozycji MSZ.

Odnosnie do pytania dotyczącego Azji Centralnej i finansowania Chin...

Posel Anna Fotyga (PiS):

O Afrykę, przepraszam, bardziej chodziło, pani minister, nie tylko o Azję Centralną.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Ja chyba w tym momencie odnoszę się jeszcze do innego pytania, ale jeżeli jakieś pytanie zostanie pominięte, to byłabym ogromnie wdzięczna za doprecyzowanie i postaram się udzielić odpowiedzi. W tym momencie odnoszę się do pytania o finansowanie z tego instrumentu Chin – czy rzeczywiście jako UE odchodzimy od pomocy rozwojowej wobec tak zwanych wschodzących gospodarek, w tym Chin i powiązanie tej kwestii z Azją Centralną i obecnością chińska w Azji Centralnej.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Przepraszam bardzo, pani minister, to było moje pytanie i dotyczyło głównie Afryki jednak.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Zostawmy tę kontrowersję. Proszę kontynuować, jeśli po zakończeniu będzie potrzeba uzupełnienia...

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Ja może odpowiem i potem pewnie usłyszę prośbę o doprecyzowanie. Nie istnieje możliwość finansowania Chin z tego planowanego instrumentu, natomiast dokonuje się ogromna zmiana, ponieważ Chiny, w odróżnieniu od obecnej perspektywy finansowej, nie znajdują się już w tym aspekcie geograficznym, bilateralnym. Istnieje możliwość finansowania w ramach tych obszarów tematycznych, w tym także obszaru dotyczącego demokracji i samorządności. Natomiast podejście do współpracy, do użytkowania instrumentów finansowych UE wobec Chin zmienia się. Chiny będą przede wszystkim adresatem działań w ramach drugiego instrumentu, instrumentu partnerstwa, który jest w kolejnym punkcie. Ten instrument partnerstwa skupia się przede wszystkim na promowaniu interesów firm europejskich i dostępu do rynków. Tak, że to już jest zupełnie inna logika w podejściu do Chin.

Odnosnie do Azji Centralnej Polska jest promotorem większego zaangażowania się UE w Azji Centralnej. Między innymi, został zgłoszony wniosek o przygotowanie specjalnego komunikatu w sprawie zaangażowania UE w Azji Centralnej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. Tak, jak też zrozumiałem troszeczkę inaczej pytanie pani przewodniczącej Fotygi. Chodziło o... Zresztą oddam głos pani przewodniczącej. Proszę bardzo.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Pani minister, w moim pytaniu zupełnie nie chodziło o polityczne zaangażowanie UE w Azji Centralnej i wykorzystanie poszczególnych instrumentów do tego zaangażowania. Ja zwróciłam uwagę na zdanie, które pani wygłosiła, że w ramach pomocy rozwojowej odchodzimy od finansowania Chin i zwróciłam uwagę na postępujące zaangażowanie Chin. Rzeczywiście wymieniona była Azja Centralna, ale głównie chodziło mi o Afrykę. Wymieniłam konkretny program w ramach pomocy rozwojowej, którą pani omawiała, to znaczy programy panafrkańskie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze ponownie zgłosił się z repliką pan poseł Szczerski.

Posel Marzena Wróbel (SP):

Ja też się zgłaszam, panie przewodniczący. Nie uzyskałam odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Nie widziałem... oraz pani poseł sprawozdawca Marzena Wróbel, a także dodatkowo zgłosiła się pani poseł Zalewska. W tym momencie zamknąłbym listę dyskutantów. Proszę bardzo, zaczniemy od posła Szczerskiego.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję. Ja tylko *ad vocem* do tego, co pani minister powiedziała o komitologii. Chcę zapytać, ilu jest reprezentantów Polski w tych komitetach, które monitorują celowość wydawania tych środków i czy już się zdarzyło kiedyś, żebyśmy zablokowali wydatkowanie pieniędzy na aborcję w ramach komitologii?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Pani poseł Zalewska, proszę bardzo.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Dziękuję bardzo. Postaram się bardzo krótko. Zainspirowało mnie stwierdzenie pani minister, bo są to stwierdzenia coraz bardziej niepokojące. Kiedy pani minister odpowiadała na pytania dotyczące działań służb zewnętrznych instrumentu finansowego, dotyczącego między innymi zagadnień związanych z planowaniem rodziny, stwierdziła, że Polska może zablokować. No to pytanie, na którym etapie, skoro w opinii rządu nie ma w tej chwili jednoznaczności.

Moje pytanie wynika też z faktu, że to jest kolejny instrument, w którym polski rząd zapomina, jaką mamy konstytucję i że mamy podpisany Protokół Brytyjski. Przypominam ostatnie posiedzenie Komisji, kiedy nie dopuściliśmy do zaopiniowania, zresztą po czasie, instrumentu finansowego „Prawa i obywatelstwo”. Pewnie dzisiaj się to pojawi. Tam również mowa jest o propagowaniu zupełnie innego modelu rodziny i tak naprawdę propagowaniu Karty Praw Podstawowych. I coraz więcej jest takich instrumentów, które, mam wrażenie, że obchodzą i polską konstytucję, i Protokół Brytyjski. Musimy być przynajmniej w jednym akapicie w miarę jednoznaczni.

Wracam do pytania: co to znaczy może, kiedy może i czy chce? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję. Pani poseł Wróbel.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Z przykrością muszę stwierdzić, że dostałam odpowiedź tylko na jedno pytanie i to, powiedziałabym, najważniejsze. I była to odpowiedź twierdząca. Pani minister w zasadzie stwierdziła wprost, że jeśli kraj, któremu udzielana jest pomoc, będzie chciał wykorzystać środki uzyskiwane w ramach tej pomocy na działania aborcyjne, to będzie mógł to zrobić. To jest coś, co ja uważam za niedopuszczalne.

Natomiast był cały szereg innych pytań, na które pani minister także nie odpowiedziała. Przede wszystkim koszty tego programu. W stanowisku rządu na stronie 1 czytamy, czytam dokładnie to, co zostało napisane: 23.294,7 mln euro. Na stronie 2: 23.903,701 mln euro. Chciałabym zapytać o koszty administracyjne. Skąd tak duże koszty administracyjne? Bo rozumiem, że ta różnica wynika właśnie z tego rodzaju kosztów.

Kolejna kwestia, jakie były osiągnięcia związane z wdrażaniem tego mechanizmu w poprzedniej perspektywie finansowej. Bo tutaj żaden przykład nie został podany. Mówiłam również o tym, że 50 proc. środków z tego instrumentu zostanie przeznaczonych na działania związane ze zmianą klimatu i ochrona środowiska. Chciałabym wiedzieć, czy w poprzedniej perspektywie finansowej w związku z tymi działaniami skorzystały ze współpracy jakieś polskie firmy.

Jeśli jeszcze mogę dodać, bo nie uwzględniłam tego w moim pierwszym wystąpieniu, stanowisko rządu stanowisko rządu zostało dostarczone Komisji chyba na dwa dni przed dzisiejszym posiedzeniem. W związku z tym mamy tutaj znowu złamanie wszystkich terminów.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Już po zamknięciu listy zgłosił się pan poseł Makowski. Wyjątkowo, proszę bardzo, krótko.

Poseł Tomasz Makowski (RP):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ja tak się przysłuchuję tej dyskusji jednostronnej. W związku z tym też mam pytanie do pani minister i właściwie do pana przewodni-

czącego, czy na tym etapie dyskusji nad tym rozporządzeniem zapis w punkcie „Zdrowie matek oraz zdrowie seksualne i reprodukcyjne i związane z nim prawa, dostęp do usług w zakresie planowania rodziny” nie jest jakby dopisywaniem do tych usług medycznych dotyczących chociażby, jak państwo tu twierdzą, że to może być aborcja, a ja mogę twierdzić, że to są usługi medyczne związane z terapią seksualną dotyczącą planowania rodziny, a możemy też powiedzieć, że dotyczy to metody *in vitro*. W związku z tym na tym etapie nie dopisywałbym czy nie interpretowałbym tego zapisu. Niemniej jednak można się zwrócić o szerszą interpretację, ale na dalszym etapie realizacji tego rozporządzenia. Takie jest moje zdanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Dziękuję bardzo. Było pytanie do mnie, dlatego od razu odpowiadam. Mamy podobne zdanie, że w tak szerokich pojęciach mieści się zarówno jedno, jak i drugie, ale też zwracam uwagę, że w różnych krajach podejście do aborcji jest inne, odmienne od Polski, Malty czy Irlandii. Dziękuję bardzo. Pani minister, były prośby o powroty do zadanych pytań. Jeśli pani na któreś nie jest w stanie odpowiedzieć, to proszę powiedzieć, że tak jest.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dziękuję. Odnośnie do pytania dotyczącego obecności UE w Afryce i równoważenia aktywizacji chińskiej na tym obszarze – poza wspomnianym tutaj i omawianym obecnie instrumentem istnieje także Europejski Fundusz Rozwoju, który przede wszystkim jest przeznaczony właśnie na europejską pomoc rozwojową w tym regionie i w ramach którego alokacje są większe niż cały Instrument na rzecz Finansowania Współpracy Rozwojowej.

Odnośnie do kwestii programów związanych z planowaniem rodziny i możliwości wpływania na te kwestie ze strony państwa polskiego. Każdy program, zarówno na etapie projektowania wieloletniego, jak i rocznych planów już na poziomie poszczególnych programów jest przyjmowany i musi być akceptowany w ramach systemu komitologii. Oznacza to, że możliwość blokowania dotyczy nie tylko ogólnego wieloletniego czy rocznego projektowania, ale także konkretnych programów, które ewentualnie mogłyby wzbudzić zastrzeżenie którejkolwiek ze stron. Jest to więc instrument dosyć mocny.

Mam wrażenie, że odpowiedziałam na pytanie dotyczące kosztów administracyjnych, niemniej powtarzam tę odpowiedź, że rzeczywiście takie koszty są. Takie koszty są przy każdym instrumencie finansowym. W przypadku tego instrumentu one wynoszą około 6 proc., co się mieści w dobrych praktykach i standardach unijnych.

Jest konkretne pytanie o alokacje i rzeczywiście tutaj są podane dwie różne cyfry. Alokacje projektowane na dzisiaj, tak jak mówię, to jest wstępna propozycja, która będzie przedmiotem dyskusji, wynoszą, uściślam, 23.294 mln na okres kolejnej perspektywy finansowej.

Odnosząc się do uwagi o zbyt późne przekazanie tego projektu stanowiska, muszę powiedzieć, że jest to efekt intensywnych międzyresortowych konsultacji, w związku z czym nastąpiło opóźnione wpłynięcie tego do państwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Dziękuję. Na tym kończymy dyskusję.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Mam propozycję opinii.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Proszę.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

„Komisja do Spraw Unii Europejskiej negatywnie opiniuje rozporządzenie ustanawiające Instrument Finansowania Współpracy na rzecz Rozwoju w tym kształcie, który został Komisji przedstawiony. Komisja do Spraw Unii Europejskiej stwierdza, że cele wyżej wymienionej inicjatywy nie zostały określone w sposób konkretny. Wnioskodawcy nie podali, jakie źródło finansowania wyżej wymienionego instrumentu w kontekście zwiększenia proponowanych nakładów o 38 proc. Komisja uważa, że źródłem finansowania nie mogą być środki przesunięte z polityki spójności i rozwoju regionalnego. Nie

dopuszczalne jest również w ramach – cytuję – »dostępu do usług w zakresie planowania rodziny« propagowanie aborcji».

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Zgłaszam się jako głos sprzeciwu przy tak sformułowanej opinii. Chcę przy okazji powiedzieć, że w tej chwili jesteśmy w stadium dzielenia przyszłego, hipotetycznego budżetu UE, bo jeszcze nie wiadomo, jaki on będzie, na fragmenty, czyli jesteśmy w innej fazie projektowania niż sugerowałyby pani poseł. Nie jest tak, że wprowadzamy jakiś nowy instrument i w związku z tym w aktualnym budżecie musimy przedstawić dyspozycje, tylko planujemy nowy budżet na lata 2014-2020, który będzie jeszcze wielokrotnie korygowany, bo, jak już mówiłem, nawet nie wiemy, jak będzie składka. Jest o to spór pomiędzy państwami członkowskimi. To tyle.

Kto jest za przyjęciem opinii zaprezentowanej przez panią poseł sprawozdawcę? (11)
Kto jest przeciw? (15)

Jedenaście do piętnastu, czyli opinia została odrzucona. W tej sytuacji zamknijemy dyskusję następującą konkluzją: stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Instrument Finansowania Współpracy na rzecz Rozwoju (COM(2011) 840 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP i postanowiła nie zgłaszać uwag do dokumentów. Pan poseł Szczerski chciałby zaproponować korektę tego, tak? Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Szczerski (PiS):

Ja tylko chciałem prosić, żeby pani minister na piśmie odpowiedziała na pytania, na które mi nie odpowiedziała w tej drugiej rundzie, czyli uczestnictwo Polski w komitologii opiniującej projekty rozwojowe, dobrze? Bo rozumiem, że dzisiaj jest to niemożliwe, ale proszę o odpowiedź na piśmie o uczestnictwo polskich przedstawicieli w komitologii monitorującej projekty rozwojowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję. To tylko prośba.

Posel Marzena Wróbel (SP):

Ja zgłaszam zdanie odrębne w stosunku do tej konkluzji, która pan zaproponował.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

To znaczy, chciałyby pani przegłosować tę konkluzję, tak?

Posel Marzena Wróbel (SP):

Tak.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Proszę bardzo. Kto jest za przyjęciem konkluzji, którą przed chwilą przeczytałem? (15)
Kto jest przeciw? (10)

Konkluzja większością głosów została zaakceptowana przez Komisję.

Na tym kończymy rozpatrywanie pkt II. Przechodzimy do rozpatrzenia pkt III.

Wniosek formalny? Ale zanim skończę mówić czy potem? Dobrze.

Pkt III jest następujący: rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady określającego wspólne zasady i procedury wdrażania unijnych instrumentów na rzecz działań zewnętrznych (COM(2011) 842 wersja ostateczna)” i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest tak jak poprzednio reprezentowany przez panią minister Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz. Problemem naszym wewnętrznym jest to, że MSZ nie przysłało stanowiska do tego dokumentu. Tak tu jest napisane.

Czyli po tym moim wstępie pani przewodnicząca Fotyga chciała zgłosić wniosek formalny. Proszę bardzo.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, chciałam poprosić o zwrócenie się do Biura Analiz Sejmowych o wystosowanie do Komisji pisemnej opinii w sprawie zdań odrębnych. Ja

już od pewnego czasu zwracam uwagę, że konkluzje, którymi kończy się omawianie poszczególnych punktów przy dość intensywnej debacie i wielu zdaniach przeciwnych, konkluzje, że Komisja zdecydowała się nie zgłaszać uwag, nie odzwierciedlają zupełnie poglądów członków. Rzeczywiście jest tak, że państwo mogą przegłosować. Sądzę, że możliwe jest zgłoszenie imiennego zdania odrębnego z uzasadnieniem. Poproszę na następne posiedzenie o opinię BAS w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Tak, chyba już o to prosiliśmy na posiedzeniu prezydium, tak mi się wydaje. Oczywiście, widzę pełną aprobatę ze strony BAS. Proszę bardzo.

W takim razie, trudno, czy mogłaby pani minister na początku skomentować brak stanowiska MSZ, a przy okazji wprowadzić temat pod dyskusję? Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

W przypadku rozporządzenia PE i Rady określającego wspólne zasady i procedury wdrażania unijnych instrumentów na rzecz działań zewnętrznych, które będzie mieć konsekwencje dla implementacji wszystkich instrumentów działu IV, konieczne było przeprowadzenie pogłębionej analizy w odniesieniu do zapisów dotyczących powstającego właśnie Europejskiego Funduszu na rzecz Demokracji. Ze względu na trwające w dalszym ciągu prace nad projektem stanowiska rządu w doniesieniu do powyższego rozporządzenia zostanie ono przedstawione Wysokiej Komisji w najbliższym możliwym terminie, czyli na następnym, posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Do dokumentu był wyznaczony poseł sprawozdawca. Jest nim pan poseł Górczyński. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Górczyński (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pani minister, na początek chciałbym się odnieść i wpisać w słowa pani Marzeny Wróbel – tu akurat jest o tyle trudna sytuacja, że w ogóle nie mamy stanowiska rządu do tego rozporządzenia Komisji Europejskiej, w związku z powyższym, panie przewodniczący, zaproponowałbym dwie sprawy. Jedna, i myślę, że będę wyrazicielem większości, jak nie całej Komisji, to żeby podjąć odpowiednie kroki i zmobilizować przedstawicieli rządu, żebyśmy te dokumenty, te stanowiska rządu dostawali w czasie. To ułatwi pracę nam wszystkim.

A drugi wniosek, to proponuję, żeby pozostawić to rozporządzenie bez rozpatrzenia, w związku z tym, co powiedziałem wcześniej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Czy ktoś ma jakieś inne propozycje? Pani poseł Zalewska ma inną propozycję, proszę bardzo.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Nie mam innych propozycji. Dziękuję za ten głos. Natomiast chciałam pana przewodniczącego zapytać, jakie są losy naszego wspólnego wniosku, który miał wypłynąć do poszczególnych ministerstw, do premiera Donalda Tuska w sprawie jednak stałego, systematycznego łamania ustawy o kooperacji i ewentualnych propozycji zmian tej ustawy. Łamanie tej ustawy powoduje przede wszystkim dyskomfort Komisji, bo Komisja, która ma stanowić przepisy, systematycznie je łamie, ale myślę, że również ministerstwa mają z tym poważny kłopot. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dobrze. Zajmiemy się na początek propozycja posła sprawozdawcy. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie ma. Czyli pozostawiamy ten punkt bez rozpatrzenia.

Odpowiedź dla pani poseł Zalewskiej jest taka, że pani przewodnicząca Pomaska napisała do pana premiera odpowiednie pismo z prośbą o odpowiedź do 13 lutego. Mamy nadzieję, że do 13 lutego przyjdzie odpowiedź. Dziękuję bardzo.

W związku z tym, że postanowiliśmy nie rozpatrywać tego dokumentu, przechodzimy do rozpatrzenia pkt IV. Tutaj też pozostaje z nami pani minister. Pkt IV to rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosku doty-

czącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiające Instrument Partnerstwa na rzecz współpracy z państwami trzecimi (COM(2011) 843 wersja ostateczna)” i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Pani minister już wspominała o tym dokumencie i właśnie jest okazja, żeby się nim zająć. Proszę bardzo panią minister o wprowadzenie do tematu.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dziękuję bardzo. Instrument Partnerstwa zastępuje instrument finansowania współpracy z państwami i terytoriami uprzemysłowionymi oraz innymi państwami i terytoriami o wysokim dochodzie, który wszedł w życie w 2007 roku i który stanowi główny unijny mechanizm współpracy z krajami wysoko rozwiniętymi w ramach obecnej wieloletniej perspektywy finansowej. Alokacje proponowane dla nowego instrumentu w latach 2014-2020 miałyby wynieść 1 mld. 131 mln euro. Instrument miałby mieć zasięg globalny ze szczególnym uwzględnieniem partnerów strategicznych i gospodarek wschodzących.

Instrument Partnerstwa służyłby w szczególności zapewnieniu międzynarodowego wymiaru strategii „Europa 2020” poprzez wspieranie unijnych strategii partnerstwa na rzecz współpracy dwustronnej, regionalnej i międzyregionalnej, poprawie dostępu do rynku i rozwijania możliwości handlowych i inwestycyjnych biznesowych przedsiębiorstw europejskich oraz propagowaniu powszechnej wiedzy na temat UE oraz jej widoczności i roli na arenie międzynarodowej.

Jego wprowadzenie umożliwiłoby UE realizowanie wykraczających poza współpracę rozwojową z liczącymi się państwami o ambicjach globalnych, a także obronę podstawowych interesów UE w stosunkach z krajami partnerskimi.

W związku z powyższym rząd RP popiera projekt rozporządzenia PE i Rady ustanawiający Instrument Partnerstwa na rzecz współpracy z państwami trzecimi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jarosław Górczyński jest sprawozdawcą do tego dokumentu. Proszę bardzo.

Posel Jarosław Górczyński (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, tu akurat to rozporządzenie nie budzi żadnej kontrowersji, ponieważ jest to kontynuacja. Poprzedni dokument wygasa w 2013 roku, w związku z powyższym istnieje potrzeba uchwalenia nowego rozporządzenia, które wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2014 roku i zastąpi poprzednie instrumenty.

Ja tu nie widzę żadnych kontrowersji. To rozporządzenie, w ocenie rządu – i przychyłabym się do tej oceny – jest korzystne dla naszego kraju. Mam tylko jedno pytanie. Taka niespójność. Gdyby pani minister zechciała mi wytłumaczyć jeden temat. W dokumentach rządowych mówimy o kwocie 1 mld. 154 mln, natomiast w rozporządzeniu Komisji Europejskiej i w opinii rządu jest kwota 1 mld. 131 mln. Różnica 23 mln euro. Gdyby mi pani wytłumaczyła, z czego ta różnica wynika.

A konkluzja, panie przewodniczący, jest następująca, aby przyjąć to rozporządzenie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Naimski, pani poseł Zalewska, pani przewodnicząca Fotyga oraz pan poseł Szczerski zgłosili się w tej fazie dyskusji do głosu. Proszę bardzo, zaczynamy od posła Naimskiego.

Posel Piotr Naimski (PiS):

Pani minister, panie przewodniczący, mam dwa pytania, może trzy. Po pierwsze, rozumiem, że to jest kontynuacja polityki już prowadzonej, tym niemniej szczegóły na tym etapie też są ważne. Jaki jest procentowy udział w tym instrumencie finansowym finansowania dla krajów leżących na wschód od Polski i UE w stosunku do krajów basenu Morza Śródziemnego? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, czy pani minister mogłaby enumeratywnie wymienić kraje objęte tym instrumentem finansowym na wschód od UE? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Ja bardzo w tym duchu. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, to jest kolejny instrument, który finansuje działanie służby zewnętrznej, natomiast bardzo dużą tajemnicą i bardzo nieprecyzyjnymi informacjami objęte są generalnie pieniądze służby zewnętrznej. Ja już kilka razy z panem Lewandowskim na ten temat rozmawiałam i tak naprawdę my nie wiemy, ile nas działalność służby zewnętrznej będzie kosztowała. Czy pani minister jest w stanie w miarę precyzyjnie powiedzieć, na ile to się składa na budżet służby zewnętrznej? Czy jest to dodatkowe finansowanie budżetu służb zewnętrznych? I jakie są to kwoty?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Fotyga, proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Panie przewodniczący, czy mogłabym zaproponować, żeby pani minister odpowiedziała na pytania już zadane, bo moje wiąże się z pytaniem pana posła Naimskiego i w zależności od tego, jak pani minister wymieni państwa, których ten instrument dotyczy, tak będę kształtować moje pytanie. Jeśli można.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Myślę, że nie trzeba prosić pani minister, żeby odpowiedziała na pytania, bo to jest oczywiste. Jeszcze pan poseł Szczerski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

To ja krótkie pytanie na temat znowu politycznej warunkowości funkcjonowania tego instrumentu, szczególnie w odniesieniu do Rosji. I pytanie szczegółowe dotyczy tego, czy z tego instrumentu będziemy finansować cztery wspólne przestrzenie współpracy z Rosją, czy będziemy finansować objęcie Rosji nową umową. A zatem, czy warunkujemy te pieniądze dla Rosji, czy będziemy budować z nią przestrzenie współpracy za te pieniądze?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie widzę w tej fazie. Proszę, pani minister, ma pani głos.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dziękuję bardzo. Odnosząc się do pytania o alokacje finansowe, ta różnica tutaj wskazana wynika z wydatków administracyjnych, które w tej drugiej liczbie się pojawiły, to jest o 23 mln więcej wobec wskazanej przeze mnie alokacji 1 mld. 131 mln euro w ramach tego instrumentu.

Podnoszono tutaj w pytaniach kwestie geograficznego zasięgu instrumentu. Instrument ten ma charakter globalny, natomiast szczególnie jest on skierowany do krajów uprzemysłowionych, partnerów strategicznych i gospodarek wschodzących. Nie jest to więc instrument, który w swojej istocie ma dotyczyć krajów rozwijających, tylko przeciwnie, ma on współkształtować, wspierać unijną politykę zewnętrzną wobec krajów rozwiniętych i wzrastających w siłę gospodarek wschodzących, jak tu już było wskazywane – Chiny, Brazylia, Indie, również formalnie Rosja. Niemniej Rosja, Federacja Rosyjska jest adresatem w ramach unijnej polityki zewnętrznej finansowej, przede wszystkim w ramach innego instrumentu, o którym była mowa w pkt I, Instrumentu Sąsiedztwa. Oczywiście, możemy wrócić do tego pkt I. W ramach Instrumentu Sąsiedztwa Rosja jest objęta wszystkimi tymi zasadami, które ten instrument przewiduje, także kwestią warunkowości, czyli tą zasadą „więcej za więcej”. W obecnej perspektywie finansowej z tego właśnie powodu finansowanie dla Rosji było w poszczególnych latach redukowane. I Rosja jest najmniejszym *per capita* biorcą w ramach tego instrumentu. Obecnie jest to Instrument Partnerstwa i Sąsiedztwa, a w kolejnej perspektywie finansowej jest planowany jako Instrument Sąsiedztwa.

Ja też rozumiem, że pytanie pana posła Naimskiego o stosunek między Wschodem a Południem bardziej się odnosi właśnie do pkt I i do tego Instrumentu Sąsiedztwa,

bo to ten instrument służy realizacji unijnej polityki zewnętrznej wobec unijnego sąsiedztwa, siedemnastu krajów objętych europejską polityką sąsiedztwa. Tutaj proporcja w obecnej perspektywie jest jedna trzecia do dwóch trzecich, ale *per capita* to się kształtuje dużo lepiej, jeśli chodzi o Wschód niż na Południu. Natomiast jeśli chodzi o następną perspektywę finansową, to takie decyzje jeszcze w ogóle nie były podejmowane i nie wskazywano jeszcze ich alokacji.

Finansowanie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych nie dokonuje się z budżetu jakiegokolwiek instrumentu finansowego dla polityki zewnętrznej, tylko z budżetu operacyjnego wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. W 2011 roku wyniosło 285 mln euro. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Fotyga chciała zadać pytanie, później dodatkowe pytania pan poseł Szczerski i pani poseł Zalewska. I na tym zamykam listę zgłoszonych do dyskusji. Proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję. Pani minister, odnotowałam w informacji rządu, że zmniejszył się zakres alokacji dla Rosji. Rozumiem, że Rosja w coraz większym stopniu staje się partnerem strategicznym, który uczestniczy we wspólnych przedsięwzięciach z UE, współfinansując również przedsięwzięcia na Wschodzie. I moje pytanie dotyczy priorytetów polskiej polityki zagranicznej, ponieważ w mojej ocenie taka tendencja oznacza tworzenie tak naprawdę strefy buforowej na wschodzie, niekoniecznie zbliżanie tych państw w orbitę wpływów naszych państw sąsiedzkich, w orbitę wpływów UE świata zachodniego.

I pytanie konkretne, czy w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi w toku negocjowania tego instrumentu podnoszona była sprawa wiz dla Polaków, w tym polskich przedsiębiorców, bo tutaj już mamy do czynienia z promowaniem gospodarki unijnej. I druga sprawa, czy w toku uzgodnień tego instrumentu podnoszona była sprawa braku satysfakcjonującej pomocy prawnej ze strony Federacji Rosyjskiej w śledztwie smoleńskim, w tym uzyskania kluczowych dowodów w śledztwie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Dziękuję bardzo. Przypominam, że dyskutujemy o jednym z dokumentów UE, a nie o kierunkach polskiej polityki zagranicznej, szczególnie w stosunku do Rosji. Wątpię, żeby pani minister...

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Panie przewodniczący, ale forum unijne, której jesteśmy członkiem, jest najlepszym forum do omawiania kluczowych dla nas spraw.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Tak, ale obawiam się, że pani minister nie będzie mogła odpowiedzieć na pytania o kierunki rozwoju czy kierunki polskiej polityki zagranicznej. Nie jest to temat na tę chwilę. Bardzo proszę teraz panią poseł Annę Zalewską.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, oczywiście, że instrumenty finansowe to nie budżet służby zewnętrznej, natomiast te wszystkie instrumenty wspierają działalność służby zewnętrznej i chciałam, chociaż z grubsza, oszacować, na ile te instrumenty finansowe będą wspierać działanie tejże służby zewnętrznej. Czy można już coś takiego zrobić, bo dzisiaj mówimy w tej chwili o dwóch. Będzie pewnie jeszcze kilka. I skoro pani minister mówi tutaj jeszcze o takiej niepodzielonej alokacji na kraje wschodnie i kraje związane z unią śródziemnomorską, to bardzo proszę o odpowiedź, jeśli jest możliwa, bo przecież kształtowany w tej chwili budżet, czy instrument, o którym dyskutujemy, jest kalkulowany w kontekście pieniędzy na partnerstwo wschodnie i na unię śródziemnomorską.

I już ostatnie zdanie, panie przewodniczący: o polityce w stosunku do innych krajów bardzo często świadczą pieniądze. W związku z tym, skoro jesteśmy przy instrumencie finansowym, to jest to idealny moment na to, żeby powiedzieć, jak rozłożone są akcenty

w naszej polityce zagranicznej i mam nadzieję, że pani minister nas pozytywnie zaskoczy odpowiedzią.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Rozmawiamy o dokumencie UE, a nie dokumencie polskim. Pan poseł Szczerski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani minister, muszę przyznać, że jestem w lekkiej konfuzji, bo wydaje mi się, że pani minister w pkt I mówiła, że właśnie Rosja jest przesunięta do Instrumentu Partnerstwa, a teraz w pkt IV pani mówi, że Rosja jest w Instrumentcie Sąsiedztwa. Więc, gdzie ta Rosja jest w tych pieniądzach? Bo jeśli jest w Instrumentcie Sąsiedztwa, to jest to szokująca informacja, bo jeśli Rosja dołącza się do Instrumentu Sąsiedztwa i alokacja dla Rosji jest w tej puli, która tam jest, to *de facto* na Wschód się bardzo zmniejsza ta pula pieniędzy, dla Ukrainy, dla Gruzji, dla tych, którzy do tej pory korzystali z Instrumentu Sąsiedztwa, bo wchodzi do tego Rosja jako kolejne państwo.

Albo, jeśli ona jest w partnerstwie, to spokojnie w takim razie jest w partnerstwie razem z Chinami, Brazylią i Indiami. Ale w takim razie chciałbym wiedzieć, co z partnerstwa, co z sąsiedztwa dla Rosji, a może jest i tu, i tu? Co będziemy z czego finansować w relacjach z Rosją w ramach tych instrumentów? Czy będą te cztery przestrzenie współpracy, czy to, co wyniknie z PCA, jeśli kiedykolwiek zdołamy to wynegocjować?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Widzę, że jest pewien problem, dlatego że rozpatrujemy dzisiaj pakiet różnych propozycji i one się wzajemnie ząbają, stąd powtarzające się pytania do tematu, który już rozpatrzyliśmy. Ale taka jest być może specyfika tego pakietu. Proszę bardzo, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dziękuję bardzo. Może zacznę od odniesienia się do szeregu pytań, które się skupiały na kwestii rosyjskiej i gdzie znajduje się Rosja w poszczególnych instrumentach finansowych polityki zewnętrznej UE. Otóż, te instrumenty nie są absolutnie rozłączne geograficznie wobec żadnego z krajów i Rosja nie jest tu żadnym szczególnym przypadkiem. Ale ponieważ kwestia rosyjska budziła szczególne zainteresowanie, to pozwolę sobie nieco szerzej wytłumaczyć, jak ta sprawa wygląda. Rosja jest głównym adresatem i największym beneficjentem w ramach, mówię o obecnej perspektywie finansowej, Europejskiego Instrumentu Partnerstwa i Sąsiedztwa, który w kolejnej perspektywie ma być kontynuowany poprzez Instrument Sąsiedztwa. To jest instrument na najbliższe otoczenie.

Tutaj nie ma żadnej zmiany. Nie ma takiej sytuacji, że w obecnej perspektywie finansowej Rosji nie było, a teraz Rosję dołączamy i w związku z tym kraje partnerstwa wschodniego coś tracą. Rosja zawsze w tym instrumentcie dla sąsiedztwa była i dalej w tym instrumentcie pozostaje, niemniej *per capita* jest najmniejszym beneficjentem i w obecnej perspektywie. Oczywiście tego nie można przesądzać, bo tego nikt formalnie nie powiedział, ale nic nie wskazuje na to, aby ta sytuacja mogła się zmienić.

To, że główne miejsce dla Rosji w instrumentach finansowych unijnych jest w Instrumentcie Sąsiedztwa, omawianym w pkt I, nie oznacza, że Rosja nie może być beneficjentem w ramach innych instrumentów UE, tak jak zresztą szereg innych krajów. Stąd też Rosja może być beneficjentem Instrumentu Stabilności. Może być także adresatem działań w ramach Europejskiego Instrumentu na rzecz Demokracji i Praw Człowieka. I jest, i będzie też w kolejnej perspektywie finansowej. Jest też adresatem działań w ramach Instrumentu na rzecz Bezpieczeństwa Nuklearnego.

Odnosząc się do kwestii finansowania Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych i stosunku tej służby do omawianych dzisiaj instrumentów finansowych, Europejska Służba Działań Zewnętrznych jest wykonawcą unijnej polityki zagranicznej. Ta polityka zagraniczna jest realizowana w bardzo wielu sferach, które dotyczą oczywiście także inne instytucje UE, bo polityka zagraniczna jest realizowana zarówno w sferze energetycznej, jak i rozwojowej i w wielu innych dziedzinach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję nad tym punktem. Wiem, że nie zawsze posłowie mogą być usatysfakcjonowani. Wyjątkowo, panie pośle Szczerski, jeszcze raz, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Pani minister, mam takie pytanie filozoficzne: jaki był sens podziału Instrumentu Partnerstwa i Sąsiedztwa na dwa, skoro wszyscy mogą ze wszystkiego korzystać i wszystko się miesza, Rosja może być i tu, i tu? Po co było dzielić? Dlaczego Polska popiera podział Instrumentu Partnerstwa i Sąsiedztwa na dwa instrumenty, skoro wszyscy mogą ze wszystkiego korzystać równolegle? Jaki sens prowadzenia biurokracji na dwa instrumenty, jeśli z obydwu instrumentów mogą korzystać te same państwa?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Rozumiem, panie pośle, że pan wie, że są inne kryteria dotyczące projektów. Ale, pani minister, było dodatkowe pytanie. Proszę o krótką odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Mam wrażenie, że tutaj doszło do pewnego nieporozumienia. Europejski Instrument Partnerstwa i Sąsiedztwa nie zostaje podzielony na dwa instrumenty, tylko zmienia się jego nazwa na Europejski Instrument Sąsiedztwa. Zakres geograficzny, siedemnaście krajów objętych europejską polityką sąsiedztwa, pozostaje ten sam. Natomiast jest zupełnie inny, planowany na następną perspektywę finansową, Instrument Partnerstwa, który wcześniej nazywał się inaczej i to był Instrument Finansowania Współpracy z Państwami i Terytoriami Uprzemysłowionymi oraz Innymi Państwami i Terytoriami o Wysokim Dochodzie. Rzeczywiście, ta nazwa nie jest prosta, stąd muszę powiedzieć, że ta zmiana wydaje się ze wszech miar uzasadniona, żeby ją zastąpić po prostu Instrumentem Partnerstwa.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Dziękuję. Myślę, że dobrze by było jeszcze przed konkluzją poprosić ministerstwo – zastanowimy się, czy prezydium nie powinno tego zrobić – żeby pokazało w formie zbiorczego instrumentu, jak tego typu propozycje programów są wkomponowane w budżet i jak one w całości wyglądają. Będzie wtedy inny pogląd. Bo my rozpatrujemy po kolei każdy i rzeczywiście nie zawsze potrafimy to zrozumieć.

Proszę bardzo, jeszcze pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Panie przewodniczący, obawiam się, że swoim komentarzem po moim pytaniu, zdecydował pan, że pani minister ma na nie nie odpowiadać. To jest wiceminister spraw zagranicznych i w kształtowaniu dokumentu UE, który skierowany jest na finansowanie polityki zewnętrznej UE, interesy polskie powinny odgrywać pewną rolę. Bardzo proszę panią minister. To jest wiceminister spraw zagranicznych, panie przewodniczący. Proszę o odpowiedź na moje pytanie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Rozumiem, że padło pytanie, ale myślę, że ja nie mam takiego przemożnego wpływu na panią minister i na podstawie mojego komentarza nie zmieniła swojej wypowiedzi. Proszę bardzo, jeżeli chciałaby pani jeszcze coś dodać i odpowiedzieć bardziej szczegółowo na pytanie pani przewodniczącej. Pani przewodnicząca pytała prawdopodobnie o to, jaki był wpływ Polski na kształtowanie się tych dokumentów i na ile one się wpisują w polską politykę zagraniczną. Tak mi się wydaje.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Były dwa konkretne pytania, panie przewodniczący. Jedno, czy w toku przygotowań tego dokumentu w jakichś formułach Rady zgłaszaliśmy sprawę ruchu bezwizowego dla Polaków w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi i czy zgłaszaliśmy problemy w śledztwie smoleńskim w relacjach z Rosją.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dzisiejsza dyskusja dotyczy europejskich propozycji na przyszłą perspektywę finansową europejskich instrumentów finansowych w ramach europejskiej polityki zagranicznej. Natomiast kwestie tutaj podniesione, czyli kwestia wiz i kwestia rosyjska, zwłaszcza kwestia rosyjska, mają przede wszystkim wymiar bilateralny, a także, w kwestii wiz, odnoszą się do innych dziedzin działań UE. Jestem przekonana, że w odpowiednim zakresie kwestie te są podnoszone tam, gdzie jest to relewantne do dyskusji na forum unijnym, natomiast przy tej przedmiotowej dyskusji muszę powiedzieć, że wydają mi się to tematy bardzo mało powiązane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Dziękuję bardzo. W ten sposób doszliśmy kolejny raz... Jeszcze pani minister zostaje, to będziemy mogli wracać do... Słucham?

Posel Piotr Naimski (PiS):

Ja chciałem się przyłączyć do głosu pana przewodniczącego o tę analizę, o którą prezydium poprosiłoby MSZ. I chciałbym prosić, żeby to była analiza szczegółowa. To prośba do MSZ. Żebyśmy się mogli zorientować nie *per capita*, bo liczenie *per capita* w sensie polityczny jest mylące. Otóż, chcielibyśmy wiedzieć, ile na każdy kraj, którym się interesujemy, którym polska polityka zagraniczna się interesuje, przypada pieniędzy zbiorczo ze wszystkich instrumentów, które mogą być brane pod uwagę, i jak to się ma w stosunku do innych pieniędzy, które są wydawane przez UE globalnie na te cele, i jak to się ma do polskich pieniędzy wydawanych przez polskie MSZ.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Sformułujemy to pismo do MSZ. Obawiam się, że jeśli chodzi o przyszłą perspektywę finansową, będzie to trudne, dlatego że pieniądze nie są rozdzielane na poszczególne państwa. Ale będzie można to oczywiście napisać, jak to było dotychczas, czyli jak były wydawane pieniądze. Sformułujemy to pismo tak, żeby było dobrze. Państwa głos będzie reprezentowany, mam nadzieję, w sposób precyzyjny przez panią przewodniczącą Fotyę na prezydium. Na pewno to zrobimy. Dziękuję.

Konkluzja jest taka, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiające Instrument Partnerstwa na rzecz współpracy z państwami trzecimi (COM(2011) 843 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. I tu mamy tę konkluzję, co do której państwo mają zastrzeżenia, ale chyba zmienimy to dopiero w przyszłości, czyli dalej: Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do dokumentów. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Jest sprzeciw.

W takim razie, kto jest za tak sformułowaną konkluzją? (14) Kto jest przeciw? (8)

Dziękuję bardzo. Konkluzja została przyjęta. Jak przejdziemy do następnego punktu i będą podobne sytuacje, prosiłbym osoby, które zgłaszają sprzeciw, żeby zaproponowały inną wersję konkluzji. Dziękuję bardzo. Na tym kończymy rozpatrzenie pkt IV.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt V i znowu mamy punkt, w którym rząd jest reprezentowany przez panią minister. Punkt ten dotyczy rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Instrument na rzecz Stabilności (COM(2011) 845 wersja ostateczna)” i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Proszę panią minister o wprowadzenie do tematu.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dziękuję bardzo, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, niniejsze rozporządzenie stanowi jeden z instrumentów służących bezpośredniemu wspieraniu polityki zewnętrznej UE. Zastępuje ono rozporządzenie PE i Rady z dnia 15 listopada 2006 roku ustanawiające Instrument na rzecz Stabilności, które traci moc 31 grudnia 2013 roku. Rozporządzenie ma na celu wprowadzenie zmienionego instrumentu opartego na dotychczasowych doświadczeniach, który powinien umożliwić UE zwiększenie efektywności i spójności jej działań w obszarze zapobiegania konfliktom i reagowania kryzysowego, gotowości na

wypadek kryzysu i budowania pokoju oraz rozwiązania problemów związanych z zagrożeniami dla bezpieczeństwa, również dla bezpieczeństwa klimatycznego.

Alokacje przewidziane w ramach kolejnych wieloletnich ram finansowych 2014-2020 na Instrument na rzecz Stabilności wynoszą 2 mld 828,9 mln euro. Rząd RP popiera rozporządzenie PE i Rady ustanawiające Instrument na rzecz Stabilności. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. Posłem sprawozdawcą był pan poseł Edward Czesak, który poprosił pana posła Sellina, żeby go zastąpił. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, to jest rzeczywiście kolejny dokument z zespołu dokumentów, który dzisiaj rozpatrujemy, a który składa się na finansowanie przyszłej perspektywy budżetowej Europejskiego Instrumentu Działań Zewnętrznych. Może po przestudiowaniu dokumentów, które przy okazji tego dokumentu przeanalizowałem, trochę przybliżę szanowną Komisję do wiedzy na temat dylematów, które już tutaj wcześniej rozpatrywaliśmy, czyli przy poprzednich instrumentach.

Otóż, wynika z dokumentu, który przestudiowałem, że na całą siedmiolatkę 2014-2020 na instrumenty działań zewnętrznych Europejska Służba Działań Zewnętrznych ma mieć do dyspozycji 70 mld euro. To jest poważna suma. Mniej więcej 10 mld rocznie. Jeśli Polska wkład do budżetu unijnego ma w wysokości 3,2 proc., to znaczy, że na instrumenty działań zewnętrznych Polska składa się w kwocie ponad 2 mld euro.

Rozpatrywaliśmy tutaj szczegółowe instrumenty, które wchodzi w skład Instrumentu Działań Zewnętrznych. Największy z tych, które rozpatrywaliśmy, to był ten, który referowała pani poseł Wróbel – Instrument Finansowania Współpracy na rzecz Rozwoju. To są 23 mld euro w ramach tych 70 mld. Europejski Instrument Sąsiedztwa, też go omawialiśmy, 18 mld euro. Instrument Pomocy Przedakcesyjnej, którego dzisiaj nie omawialiśmy, 14 mld euro. Natomiast ten instrument, który ja mam omówić w zastępstwie pan posła Czesaka, jest najmniejszym instrumentem. Przewiduje się na niego 2,8 mld euro. Z tego wynika, że Polska na ten instrument, który ja mam omawiać, przeznaczą 92 mln euro.

Stanowisko rządu do tego dokumentu miało być przyjęte do 5 stycznia. Taki był termin. Zostało przyjęte 1 lutego, czyli prawie z miesięcznym opóźnieniem. Mogłem się z nim zapoznać wczoraj. Ten instrument, jak pani minister podkreśliła, zastępuje instrument z poprzedniej mijającej siedmiolatki. Z dokumentów, które przestudiowałem, wynika, że ten instrument przede wszystkim był używany do finansowania celów związanych z tym instrumentem stabilności, unikania konfliktów, zapobiegania klęskom żywiołowym. Przede wszystkim był używany w Afryce, w Azji, na Pacyfiku i na Bałkanach. W dużo mniejszym stopniu na Bliskim Wschodzie, w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach.

I tutaj pierwsze pytanie, pani minister, bo takie samo pytanie zadała przy omawianiu poprzedniego dokumentu pani poseł Wróbel, ale nie uzyskała odpowiedzi. Myślę, że jednak powinniśmy się dowiedzieć, skoro omawiamy dokument, który jest kontynuacją poprzedniego instrumentu, jakie były z grubsza osiągnięcia dotychczasowego instrumentu w latach 2007-2013. Oczywiście, ten czas się jeszcze nie skończył, ale warto by było parę słów usłyszeć, jak Instrument na rzecz Stabilności, może jakieś spektakularne zdarzenia, dobrze zafunkcjonował w perspektywie 2007-2013.

W stanowisku rządu, które wczoraj otrzymałem, jest jedna słuszna uwaga, że ten instrument stabilności powinien uwzględniać tworzony właśnie Europejski Fundusz na rzecz Demokracji. Rzecz, która jest nowa i która dobrze, że powstała, ponieważ cele związane z tym instrumentem i z Europejskim Funduszem na rzecz Demokracji wydają się zbieżne.

Mam do tego dokumentu dwie wątpliwości. Po pierwsze, tak jak i przypadku poprzednich dokumentów wciska się tutaj trochę ideologia. Ideologia, która różnie możemy klasyfikować, najłagodniej mówiąc – poprawności politycznej, ale ostrzej mówiąc, różnych lewicowych obsesji intelektualnych Zachodu. Po pierwsze, Rada ds. Zagranicznych w lipcu, pół roku temu, uznała związek przyczynowy pomiędzy zmianami klimatu

a bezpieczeństwem za kluczowy obszar prac Instrumentu na rzecz Stabilności. Proszę o rozwinięcie tej intuicji, o co tutaj chodzi. Jaki jest związek przyczynowy pomiędzy zmianami klimatu a bezpieczeństwem rozumianym tak, jak w tym dokumencie czytam, czyli jako unikanie konfliktów zbrojnych i tym podobnych rzeczy.

I druga wątpliwość... Panie przewodniczący, ja jestem trochę przewrażliwiony, jak coś referuję, a jest za duży gwar na sali. I druga wątpliwość, mianowicie Komisja Europejska postuluje przy tym instrumencie, nie wiem, czy przy poprzednich instrumentach było podobnie, uelastycznienie używania tego instrumentu. To znaczy w taki sposób, że w trakcie tej siedmioletki Komisja Europejska będzie mogła elastycznie reagować na różne zmienne czynniki zdarzeń światowych i używać tego instrumentu również w przypadkach nieprzewidzianych w tym dokumencie. A w tym dokumencie mamy trzy załączniki, które wyraźnie precyzują, w jakich przypadkach ten instrument może być używany. Jeżeli takie uelastycznienie Komisja Europejska postuluje, to pytanie, jak będzie kontrola nad tym. Czy na przykład nie będzie wpisywać jakichś nowych rzeczy, kompletnie zaskakujących, które dotąd w załącznikach przyjmowanych w tym dokumencie nie były uwzględnione, a na przykład z powodu jakiegoś widzimisię Komisji Europejskiej albo siły przekonywania jednego z komisarzy uwzględnione będą w ramach tej elastyczności.

Bo zauważam, na przykład, w tych załącznikach jeden element znowu trochę ideologiczny, trochę poprawnościowy, mianowicie, że w ramach Instrumentu na rzecz Stabilności ma być promowanie większego udziału kobiet we władzach w różnych krajach na świecie. To jest element dyskusyjny ideologicznie. Jeżeli taki element się znalazł, to, być może, rozumienie stabilności będzie rozwojowe, że tak powiem złośliwie, w przyszłości.

I ostatnia uwaga: wydaje się, że ten instrument nie narusza zasady pomocniczości. Jest instrumentem typowym, który wykracza poza możliwości jednego kraju członkowskiego. Jest instrumentem, który jest po prostu zgodny z zasadą pomocniczości. I dotąd kontrole parlamentarną nad tym dokumentem przeprowadziły Niemcy, Szwecja i Finlandia i też nie sformułowały zastrzeżeń co do zasady pomocniczości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę. Pani minister, były pytania do pani zadane przez pana posła sprawozdawcę. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Pytanie pierwsze dotyczące sukcesów, czy też osiągnięć w ramach obecnej perspektywy finansowej tego instrumentu, który ma być kontynuowany w następnej perspektywie finansowej. Przede wszystkim instrument ten służył działaniom, które były podejmowane w sytuacjach nagłych, kryzysowych, kiedy powstawało nagle, w sposób nieprzewidywany zagrożenie dla natury bezpieczeństwa lub też konieczność przeciwdziałania narastającym konfliktom. I takie działania wielokrotnie okazały się bardzo potrzebne i były przez UE podejmowane, między innymi, odnośnie do Haiti, Afganistanu, Libanu i w wielu innych przypadkach.

Związek między zmianami klimatycznymi a kwestiami bezpieczeństwa: można tutaj wiele takich przykładów podnosić, ponieważ różne kataklizmy wywołane zmianami klimatycznymi, w tym, na przykład, brak wody, wysychanie źródeł i ograniczony dostęp do wody, powoduje narastanie w określonych regionach konfliktów, na które trzeba reagować zarówno w wymiarze prewencji, jak i w sytuacji, kiedy do takich konfliktów w trybie nagłym dojdzie.

Jeśli chodzi o możliwość kontroli ze strony państw członkowskich, to w ramach Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa Komisja Europejska jest zobowiązana informować o podejmowanych działaniach i państwa członkowskie na te informacje za każdym razem, w każdym przypadku są nie tylko poinformowane, ale mogą stosowanie reagować. W tym oczywiście także Polska.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Nie ma takiego zwyczaju, ale w związku z tym, że prowadzę i nie mogę się zgłaszać do dyskusji, chciałem tylko przekazać dwa komentarze. Z reakcją UE na

Haiti, a szczególnie w początkowej fazie, bezpośrednio po trzęsieniu ziemi, to nie ma się co chwalić. Druga uwaga, mam zawsze problem z brakiem dynamiki reakcji UE na różne wydarzenia, które się dzieją na świecie. Zwiększenie elastyczności i zaufania dla Komisji Europejskiej w tym przypadku rozluźnienia całego programu jest chyba korzystne.

W związku z tym, że rząd rzeczywiście w tekście miał jedno zastrzeżenie, które zresztą wylał pan poseł sprawozdawca, i podzielił stanowisko rządu w tym względzie, proponuje następującą konkluzję: Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Instrument na rzecz Stabilności (COM(2011) 845 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu odnoszące się do tego wniosku. Czy jest sprzeciw? Tak. Panowie mają spóźnioną reakcję. Zgłaszali się panowie? Nie zauważyłem, przepraszam bardzo. To może wyżej tę rączkę. Proszę bardzo, pan poseł Naimski i pan poseł Szyszko.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani minister, panie przewodniczący, chciałbym się odnieść do tego problemu zmian klimatycznych *versus* bezpieczeństwo. Otóż, postulowałbym, żeby do zastrzeżeń, które ma rząd do tego dokumentu, dołączyć postulat zmiany „zmiany klimatyczne” na „klęski żywiołowe”. Jeżeli zamienimy te sformułowania, to wtedy tłumaczenie pani minister jest adekwatne i nie implikuje to związku tego zdania i tego zapisu z wszelkimi działaniami na rzecz powstrzymania zmian klimatycznych w sensie globalnym.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Panie przewodniczący, ja w gruncie rzeczy w tej samej kwestii. Pani minister, pani reprezentuje MSZ. Zmiany klimatyczne a brak wody to jest zupełnie co innego. W związku z tym katastrofy, to jest zupełnie inna sprawa niż zmiany klimatyczne. I MSZ powinno to rozróżniać, na litość Boga.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dobrze. Tylko nie zrozumiałem. Bo nie jesteśmy w stanie wprowadzić w tej chwili zmian w samym dokumencie UE. Jeżeli były jakieś niefortunne sformułowania, pani minister, to proszę bardzo o reakcję.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Rzeczywiście, to jest propozycja Komisji Europejskiej i w tym nie możemy dokonać zmian. Może ta kwestia formalnie być uwzględniona w stanowisku rządu, natomiast relacja pomiędzy zmianami klimatycznymi a klęskami żywiołowymi jest przyczynowo-skutkowa. To znaczy, jest założenie, to jest kwestia dyskusji, która chyba wykracza poza moje kompetencje i przedmiot dzisiejszej naszej dyskusji, ale jest założenie, że zmiany klimatyczne powodują zwiększone klęski żywiołowe w określonych obszarach. Z kolei, to już nie jest kwestią założenia, tylko tak jest, że klęski żywiołowe są źródłem bardzo poważnych, nagłych problemów bezpieczeństwa, które wymagają szybkiej i elastycznej reakcji.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Zarysowała się różnica, ale jednocześnie pani minister powiedziała, że nie jest, jako minister spraw zagranicznych, kompetentna w ocenie problematyki klimatycznej. Zostawmy w takim razie tę konkluzję z zastrzeżeniem rządu, tak jak proponowałem. Chyba że jest protest. Jest protest, proszę bardzo.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Proponuję, żeby Komisja załączyła opinię do tej konkluzji, w której będzie sugerowała rządowi przyjęcie w rządowym stanowisku zmiany nomenklaturowej, czyli zamianę sformułowania „zmiany klimatyczne” na „klęski żywiołowe”.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Panie pośle, opinia nie została przygotowana przez posła sprawozdawcę, natomiast ta tematyka, ten dokument będzie jeszcze wracał na nasze posiedzenia. To są w tej chwili fazy wstępne opracowywania dokumentu. Na pewno będziemy mieć okazję do dyskusji na ten temat. A prosiłbym, jeżeli nawet wewnątrz jakichś grup zainteresowań czy klubowych są jakieś propozycje, to żeby się wcześniej konsultować. Wiem, że nie ma czasu, bo pan poseł wczoraj dostał dokument. Oczywiście, są pewne ograniczenia. Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Panie przewodniczący, ja jednak zgłaszałem wątpliwość właśnie w tym punkcie. Mówiłem wyraźnie, że Rada ds. Zagranicznych UE w lipcu uznała związek przyczynowy pomiędzy zmianami klimatu a bezpieczeństwem za kluczowy obszar dalszych prac nad tym dokumentem i nad tym instrumentem. Zgłosiłem tutaj wątpliwość. Po wyjaśnieniu pani minister te wątpliwości się pogłębiły i my mamy prawo w trakcie dyskusji doprecyzowywać nasze stanowisko. Ja wątpliwość zgłosiłem, wyjaśnienie było niesatysfakcjonujące w tej materii i została złożona propozycja dodatkowego zastrzeżenia oprócz zastrzeżenia, które sformułował rząd w stanowisku, które podzieliłem. W związku z tym traktujemy naszą pracę twórczo. To znaczy, po to ta dyskusja się odbywa, żeby doprecyzować dokument.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Co pan proponuje?

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Właśnie tę zamianę, którą zaproponował pan poseł Naimski.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Ale niech pan przeczyta, co pan proponuje, by dołączyć do konkluzji.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Do stanowiska rządu, czyli punktu drugiego, gdzie jest zastrzeżenie związane z Europejskim Funduszem na rzecz Demokracji, dołączyć zdanie, że „Komisja nie uznaje związku przyczynowego pomiędzy zmianami klimatu a bezpieczeństwem za kluczowy obszar dalszych prac i uważa, że Instrument na rzecz Stabilności powinien się koncentrować na zwalczaniu skutków klęsk żywiołowych”.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Dobrze. W związku z tym, że jest konkretna propozycja, przegłosujemy na początku propozycję rozszerzenia konkluzji o to zdanie i jeżeli przejdzie, to rozszerzymy te konkluzję i w całości postaram się ją przeczytać, ale jak widać, trzeba sięgać po kartkę i pisać sobie szybko, a później zmieniać, bo to potem są kłopoty z precyzyjnym sformułowaniem zapisu.

Kto jest za rozszerzeniem konkluzji o zastrzeżenie przeczytane przez pana posła sprawozdawcę? (13) Kto jest przeciw? (9) Kto się wstrzymał? (1)

Rozszerzenie konkluzji zostało przyjęte. I teraz przeczytam ją w części, którą ja widzę, bo nie widzę tej części, którą pan zaproponował, a pan po prostu zakończy, dobrze?

Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Instrument na rzecz Stabilności (COM(2011) 845 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu odnoszące się do tego wniosku. I dalszy ciąg, panie pośle.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Komisja nie uznaje, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy zmianami klimatu a bezpieczeństwem i że jest to kluczowy obszar prac nad tym instrumentem. Komisja proponuje skoncentrować działanie tego instrumentu na zwalczaniu skutków klęsk żywiołowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Rozumiem, że sekretariat zrobi z tego całość. Właściwie to już nie trzeba tego głosować, bo przegłosowaliśmy poprawkę. Czy jest sprzeciw w stosunku do tak sformułowanej konkluzji? Nie ma sprzeciwu. Konkluzja została przyjęta. Na tym kończymy rozpatrywanie pkt V.

Przechodzimy do pkt VI. Przy okazji uwaga, że jednak można formułować bardziej elastycznie konkluzje, tylko żebyśmy bardziej precyzyjnie formułowali to, co ma być sformułowane.

Pkt VI to jest rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosku dotyczącego dyrektywy Rady w sprawie ochrony konsularnej obywateli UE za granicą (COM(2011) 881 wersja ostateczna)” i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Jana Borkowskiego, sekretarza stanu w MSZ. Proszę o wprowadzenie do tematu.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Borkowski:

Dziękuję bardzo, państwo przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, wraz z obywatelstwem UE Traktat o Funkcjonowaniu UE określa uprawnienia do ochrony konsularnej ze strony innego państwa członkowskiego obywateli UE, tych, którzy przebywają poza granicami UE, w państwach trzecich, i których państwo nie posiada przedstawicielstwa dyplomatycznego lub konsularnego.

Ponieważ w ostatnim okresie, według szacunków Komisji Europejskiej, około 90 mln obywateli UE przebywa poza granicami UE w państwach trzecich, zatem skala opieki konsularnej, jaka może być potrzebna, także w związku z niestabilnością w różnych rejonach świata, gdzie przebywają obywatele UE, jest ogromna.

To jest także nasze praktyczne doświadczenie, choćby z wiosny arabskiej i z innych wydarzeń, które toczyły się w otoczeniu UE i dotyczyło to aktywności naszych polskich służb konsularnych.

Krajowe podejście, przepisy i praktyka państw członkowskich w zakresie opieki konsularnej są często bardzo odmienne i przewidują różny poziom ochrony. To oznacza w praktyce, że wielokrotnie stykamy się z sytuacją, w której nasze służby konsularne są dużo bardziej aktywne i większą opieką otaczają obywateli Polski i innych krajów, którzy znajdują się w trudnej sytuacji. Tak było, na przykład, na terytorium Libii. Posiadamy też względnie nowoczesne środki, żeby z taką pomocą przychodzić.

Regulacje państw członkowskich są bardzo różne i czasem niezwykle ograniczone. Jest też to przedmiotem dyskusji w wielu krajach na świecie, w jakim stopniu służby państwowe mogą zabezpieczyć los indywidualnych obywateli, którzy przebywają poza granicami. Jaka jest zdolność budżetów i jaka skala pomocy jest potrzebna. To tak na marginesie.

Otóż, dotychczasowe regulacje wspólnotowe były dość słabe. Mam tu na myśli obowiązujący obecnie instrument, jakim jest decyzja przedstawicieli rządów państw członkowskich spotykających się w ramach Rady z 1995 roku, która obowiązuje od 2002 roku. W związku z tym Komisja Europejska wystąpiła z wnioskiem o przyjęcie dyrektywy Rady w sprawie ochrony konsularnej obywateli UE za granicą. Skutkiem tej regulacji będzie uchylenie decyzji dotychczasowego instrumentu. Ten wniosek Komisji spotkał się z naszym pozytywnym przyjęciem. Doprowadzenie do publikacji projektowanego aktu prawnego stanowiło jeden z priorytetów polskiego przewodnictwa w grupie roboczej Rady UE ds. konsularnych w drugiej połowie 2011 roku.

Nie wchodząc w to, co wnosi ten dokument, bo państwo w materiałach otrzymali tę informację, chciałbym wyraźnie powiedzieć, że rząd RP generalnie akceptuje kierunek działań zaproponowany przez Komisję Europejską we wniosku legislacyjnym dotyczącym dyrektywy Rady w sprawie ochrony obywateli UE za granicą, ale, naszym zdaniem, zaproponowany tekst jest wyważony, oparty na obowiązującym dorobku prawnym oraz praktyce państw członkowskich w obszarze unijnej współpracy konsularnej, jednak będzie wymagał dodatkowej pracy. I tutaj mamy szereg uwag do konkretnych zapisów, które w tym wniosku się znalazły.

Ze względu na rozbieżności w praktyce i w polityce poszczególnych państw członkowskich należy się spodziewać, że prace nad tym wnioskiem będą czasochłonne i będą wymagały dużego wysiłku negocjacyjnego. Do tej pory można powiedzieć, że stopień koordynacji współpracy państw członkowskich w tej sprawie jest niezwykle ograniczony.

Jeżeli chodzi o skutki prawne dla naszego krajowego porządku, to konieczna będzie transpozycja postanowień dyrektywy, która wyłoni się z tych prac, do krajowego porządku prawnego i będzie to możliwe poprzez projekt nowej ustawy o konsulach i urzędach konsularnych RP. Prace nad tym dokumentem trwają i myślę, że muszą one być zharmonizowane z tymi pracami, które przebiegają w UE, ewentualnie muszą antycypować te rozwiązania, które już się znajdują we wniosku Komisji Europejskiej, tak byśmy na czas byli przygotowani z odpowiednimi regulacjami krajowymi. Proszę o przyjęcie tego stanowiska.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani poseł Krystyna Pawłowicz. Proszę bardzo o zabranie głosu.

Posel Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dziękuję. Cel dyrektywy wskazany został na stronie 7 projektu i mówi tak: „Głównym celem jest wyjaśnienie treści funkcjonowania prawa niereprezentowanych obywateli UE do ochrony konsularnej na równych warunkach i uproszczenie współpracy i koordynacji pomiędzy organami konsularnymi”. Przedmiotem, w dużej części, jeśli już przeanalizujemy, jest wskazanie dość oczywistych i niemal intuicyjnych prostych działań i czynności, które tu zostały przedstawione, w sytuacji, gdy obywatel UE w kraju trzecim chciałby korzystać z pomocy konsularnej innego państwa z tego powodu, że jego własna placówka byłaby niedostępna.

Jednocześnie, poza wskazaniem tych bardzo prostych, oczywistych procedur, dyrektywa poszerza znacznie zakres podmiotowy ochrony o członków rodzin obywateli UE i o członków, którzy nie są obywatelami UE. Dalej, tworzy obciążające procedury finansowe dla podmiotów, które udzielą pomocy. Dalej, definiuje pojęcie dostępności placówki, definiuje w sposób dyskusyjny. I dalej, rozszerza zadania placówek konsularnych o różnego rodzaju czynności nowe.

Chcę powiedzieć, że sprawę przynależności państwowej i obywatelstwa i sprawy związane ze statusem obywatela należą do suwerennych kompetencji państw członkowskich i to nie ulega wątpliwości. Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską wprowadził instytucję obywatelstwa UE, ale sprawy dotyczące ochrony konsularnej przekazał do porozumień, do rokowań między państwami. Nie do regulacji przez organy unijne, a do rokowań między państwami. Dopiero Traktat z Lizbony w art. 23 dopisał drugi akapit, nie uchylając pierwszego, dopisał kompetencje dla Rady, dopisał dla organów UE podstawy do wydawania dyrektywy w sprawie ochrony dyplomatycznej i konsularnej obywateli państwa członkowskiego w państwach trzecich właśnie w sytuacjach, o których tu wcześniej mówiłam.

Warto tu zwrócić uwagę, że ta dyrektywa wydana na podstawie art. 23 zezwala czy uprawnia do ustanowienia środków w zakresie koordynacji niezbędnych dla ułatwienia ochrony dyplomatycznej. I tu nasuwają się wątpliwości natury podstawowej.

Pierwsza rzecz jest taka, że dyrektywa z traktatowej definicji nie służy do precyzowania żadnych konkretnych środków ani procedur, ani sporządzania tabel, ani tego typu rzeczy, tylko wskazuje cel, który państwo mają osiągnąć. I to było przed Lizboną logiczne, bo należało to do kompetencji, do porozumień między państwami członkowskimi, a nie regulacji unijnej. Tym samym dyrektywa nie może pełnić funkcji rozporządzenia i szczegółowo tutaj różne rzeczy regulować, a ta dyrektywa właśnie w takie buty rozporządzenia wchodzi.

Analiza traktatu pokazuje też, że w sprawach obywatelstwa UE reguluje obywatelstwo UE, a nie obywatelstwo państwa członkowskiego. Sprawy obywatelstwa państwa członkowskiego nie należą ani do kompetencji wyłącznych, ani do kompetencji dzielonych i, jak powiedziałam, przed traktatem z Lizbony było to w pewien sposób szanowane.

Należy, w moim przekonaniu, potraktować postanowienia dyrektywy jednak traktatowo, to znaczy, tak sformułowana dyrektywa nie może rodzić skutków prawnych, jakie rodzi rozporządzenie, bo taki w istocie jest charakter tej dyrektywy. Państwa powinny uznać to za pewien cel, potrzebę pewnej większej koordynacji czy współpracy, powinny to wdrożyć, ale z zastrzeżeniem suwerennych kompetencji państwa polskiego do regulowania statusu i pomocy konsularno-dyplomatycznej.

Druga rzecz, na którą też chcę zwrócić uwagę, jest taka, że art. 19 w części o obywatelstwie UE wyraźnie mówi, że celem nie jest ujednolicenie i harmonizacja przepisów. W art. 19 część druga o obywatelstwie UE zakazuje harmonizacji, a używa określenia, że zezwala się jedynie na zachęcanie. Tak że cały ten przepis po uzupełnieniu przez Lizbonę z prawnego punktu widzenia jest wewnętrznie sprzeczny, niemniej jednak wychodzić powinniśmy z domniemania kompetencji państwa członkowskiego, jak to jest przy zasadzie subsydiarności, i powinniśmy to interpretować jako ogólny cel, którym dyrektywa zachęca nas, a nie może wprowadzać bezwzględnych przepisów, które tutaj wprowadziła.

I żeby już kończyć, chcę powiedzieć, że rząd zgłosił podobne wątpliwości. Nie wszystkie, ale zgłosił co do szczegółowości tej dyrektywy i tworzenia bezwarunkowych zobowiązań po stronie państw członkowskich. Również zauważono tutaj w stanowisku rządowym wykreślenie poza zakres opieki konsularnej, którą regulują już polskie przepisy. Bo warto też powiedzieć, że sprawy opieki konsularnej państwa członkowskie regulują między sobą i w Polsce są również przepisy o funkcjach konsulów RP. Oczywiście, jest Konwencja Wiedeńska, która to wystarczająco reguluje, i nie było żadnego powodu dla wydania dyrektywy o takiej treści, poza chyba tylko tym, żeby centralnie pewne rzeczy przejąć i regulować.

Rząd w swoich wnioskach, poza zastrzeżeniami, uznał, że ogólnie treść nie jest sprzeczna z zasadą pomocniczości. Ja natomiast twierdzę, że jest sprzeczna z zasadą pomocniczości właśnie ze względu na przejęcie kompetencji państwa członkowskiego, które już te swoje uprawnienia wykonuje w suwerennych porozumieniach z innymi państwami, dalej poprzez szczegółowe określenie środków tej opieki konsularnej, procedur i czynności różnego rodzaju, poprzez fakt nakładania nowych obowiązków finansowych na państwo polskie na przykład. Wątpię, żeby ktoś się akurat do nas zgłosił, ale gdyby się zgłosił, jeszcze rodziny członków UE i to osoby, które nie są obywatelami UE, można sobie wyobrazić powstanie pewnych obciążeń budżetowych.

Poza tym oczywiście będzie się to przyczyniało do dezintegracji, do wypierania siatki polskiej dyplomacji, dlatego że polscy obywatele, tak jak wszyscy ludzie, po prostu zwyczajnie szukają warunków, które są od strony technicznej, powiedziałabym, łatwiejsze do uzyskania, wygodniejsze i będą, być może, poszukiwali pomocy przy bardziej dostępnych, bardzo szeroko interpretowanych, bo tu jest definicja bardzo szeroka, w innych placówkach. To oczywiście zminimalizuje, umniejszy, a może nawet będzie prowadziło do likwidacji polskich placówek konsularnych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Mam do pana ministra dwa pytania. Pierwsze, czy rzeczywiście nie jest tak, że ponieważ Traktat z Lizbony dopuszcza wyłącznie regulacje tych spraw w drodze dyrektywy, to posłużono się instrumentem dyrektywy, która *de facto* ma charakter *quasi* rozporządzenia, czyli czegoś, co obowiązuje bezpośrednio. Pan minister użył słowa „transpozycja dyrektywy”. Dyrektywę implementuje się w sposób twórczy, to znaczy, każde państwo może inaczej rozwinąć te przepisy. To oznacza, że nie będziemy mieć efektu, który chcielibyśmy uzyskać, czyli jednolitej opieki konsularnej. Każde z państw bowiem będzie sobie na własny użytek tę dyrektywę implementowało. W związku z tym *de facto* może ona nie spełniać swoich celów, chyba że właśnie będzie rodzaj obowiązkowej transpozycji dyrektywy do prawa krajowego, ale nie sądzę, żeby wszystkie kraje w równym stopniu zajęły transpozycją. Każdy będzie ją interpretował twórczo. Polska więc też mogłaby tę

dyrektywę twórczo zinterpretować, a nie tylko transponować do polskiego prawa i to jeszcze z wyprzedzeniem jej wejścia w życie, jak pan minister powiedział. Pytanie mam o naturę tej regulacji – czy ona nie jest *quasi* rozporządzeniem pod nazwą dyrektywy, bo tylko na to pozwala Traktat z Lizbony.

I drugie pytanie mam takie oto: jakie pan minister przewiduje skutki tej dyrektywy dla organizacji polskiej sieci konsularnej? Jakie MSZ przewiduje skutki nie dla prawa, tylko dla organizacji polskiej sieci konsularnej po ewentualnym wejściu w życie dyrektywy, czyli tym, że będziemy mieli rodzaj, mówiąc w cudzysłowie, konkurencji w opiece konsularnej pomiędzy różnymi konsulatami? Wiadomo bowiem, że niektóre państwa mają, zwłaszcza w swoich byłych krajach kolonialnych, ogromne konsulatory z racji innych powiązań. Czy nie będzie tak, że to będzie stwarzało pewną presję na to, żeby likwidować placówki konsularne tam, gdzie istnieją duże, rozbudowane sieci konsularne innych krajów UE, które będą mogły taką opiekę sprawować nad polskimi obywatelami?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów w tym temacie chciałby zabrać głos? Nie. Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Borkowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, dziękuję za te pytania. Chciałbym bardzo jednoznacznie powiedzieć, że ochrona konsularna jest kompetencją państwa członkowskiego, wynika z Konstytucji RP, i poziom świadczeń w ramach opieki konsularnej świadczonej przez polskie państwo wobec naszych obywateli znacznie wykracza ponad to, co jest możliwe w oparciu o tę dyrektywę. Wykracza poza to, co świadczą inne państwa.

Właściwie z punktu widzenia naszych interesów ta dyrektywa jest istotna w takim zakresie, że nie będziemy płatnikiem sytuacji, w których świadczymy nieodpłatną pomoc obywatelom UE, podczas gdy ich państwa niejednokrotnie wymagają opłat za opiekę. Doświadczenia ewakuacji obywateli UE z Libii potwierdzają to. To my byliśmy głównym, najlepszym opiekunem dla obywateli licznych krajów. To polskie służby konsularne, a nie innych państw członkowskich.

Nie obiecujemy sobie po tej dyrektywie zbyt wiele. Jak mówiłem, czas i trudności negocjacyjne będą duże, bo rozbieżności w podejściu różnych państw są duże. Nas na pewno nic nie zwolni z poziomu opieki i jeżeli przygotujemy projekt ustawy o konsulach i opiece konsularnej, to będzie to przedmiotem debaty tutaj, w jakim stopniu państwo polskie powinno utrzymać poziom opieki wobec swoich obywateli.

Obywatele UE zgłaszają się do polskich placówek konsularnych niejednokrotnie, z tym że nie ma tutaj porządku w kwestii finansowania. Jeżeli więc od własnych obywateli nie zyskujemy opłat, to jest kwestia, w jaki sposób mamy się rozliczać z obywatelami innych krajów czy budżetami innych krajów. Jesteśmy też, wyraźnie to powiem, nie na okazję rozmowy o tym wniosku legislacyjnym, jesteśmy przeciwni eksternalizacji służby konsularnej, czyli przekazaniu kompetencji na szczebel UE.

Co do charakteru dyrektywy, jak mówię, to w długotrwałych negocjacjach się ujawni, jakie tu zapisy będą możliwe. Polskę ta dyrektywa będzie wiązać w odniesieniu do rezultatu, a więc tylko w pewnych kwestiach, o których tutaj wspomniałem, liczymy na rozwiązanie.

Jeśli chodzi o wpływ na sieć konsulatów, to takiej nie przewidujemy. Nasza sieć konsulatów, zwłaszcza w krajach trzecich, w Afryce, w Ameryce Południowej, nie jest na tyle gęsta, byśmy mogli sobie pozwolić na dalsze redukcje tej sieci. A potrzeby Polaków, którzy podróżują intensywnie, są takie, że powinniśmy utrzymać ten poziom gotowości do opieki nad naszymi rodakami. W żadnym razie więc nie przewidujemy jakiegokolwiek wpływu tych rozmów na poziomie UE na nasze myślenie o sieci konsulatów.

Może jeszcze tylko wspomnę, że do tej pory tam, gdzie odległość do polskich placówek konsularnych była zbyt duża dla naszych rodaków, pomoc innych krajów UE była świadczona z ogromną powściągliwością. I niejednokrotnie były przypadki, że nie można było otrzymać tej pomocy, dlatego ta dyrektywa w przyszłości, być może, pozwoli na to, że tam, gdzie rzeczywiście Polak znajdzie się w potrzebie, a będzie go dzielił ogromny

dystans do polskiej placówki konsularnej czy dyplomatycznej, to tę pomoc efektywnie otrzyma. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz (PiS):

Chciałam prosić, pani przewodnicząca, o przegłosowanie teraz następującego wniosku: Komisja przygotuje projekt uchwały Sejmu RP w sprawie niezgodności projektu dyrektywy Rady na temat opieki konsularnej dla obywateli UE za granicą COM(2011) 881 w skutek niezgodności projektu dyrektywy z zasadą pomocniczości.

Nie wiem, czy pani przewodnicząca była, bo nie zauważyłam, ale z powodów, o których powiedziałam, wydaje mi się, że Polska zawsze powinna reagować w sytuacji, kiedy odejmowane są kolejne cienkie plasterki suwerenności, a po drugie taka uchwała może pomóc rządowi w negocjacjach, ponieważ w większości nasze uwagi i zastrzeżenia są zbieżne.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Ja chce tylko zwrócić uwagę, że rząd w kwestii zgodności z zasadą pomocniczości ma inne zdanie, więc nie chciałabym uszczęśliwiać rządu na siłę. Pani oczywiście ma prawo do swojego zdania i ten wniosek poddamy pod głosowanie, ale jeszcze się upewnię i poproszę pana ministra o jednoznaczną odpowiedź, czy takie jest oczekiwanie wobec posłów. Oddaję głos panu ministrowi.

Pani poseł przywołała stanowisko rządu, twierdząc, że Komisja takim stanowiskiem chce wesprzeć rząd, a rząd ma w tej sprawie inne zdanie, więc chce to wyprostować, czy rząd uważa, że jest to zgodne z zasadą pomocniczości, czy nie. Bo ja widzę w punkcie czwartym opinii rządu, że rząd uważa, że jest zgodne z zasadą pomocniczości. A pani poseł, jak rozumiem, chce wesprzeć rząd, twierdząc, że nie jest.

Posel Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jeśli można, chcę powiedzieć, ponieważ sama wymowa... Mamy też zastrzeżenia. Wiemy, że rząd nie bada z punktu widzenia pomocniczości, ale stanowisko Sejmu również ma znaczenie. Proszę o to, żeby przedstawić to jako projekt uchwały Sejmu RP; pośrednio wspiera to również rząd.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Rozumiem. Ja tylko chce się upewnić, czy rząd podtrzymuje stanowisko, że projekt jest zgodny z zasadą pomocniczości. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Borkowski:

Dziękuję bardzo, panie przewodnicząco, państwo posłowie, oczywiście, podtrzymuję stanowisko, które znalazło się na piśmie w projekcie stanowiska rządu, który do państwa dotarł, że jest zgodność z zasadą subsydiarności. Korzystam z okazji, żeby powiedzieć, że tu chodzi jedynie o poprawienie współpracy między państwami członkowskimi. W żadnym stopniu nie nastąpi tutaj przekazanie jakichkolwiek kompetencji jakimkolwiek organowi UE. To tylko współpraca państw członkowskich zostanie odpowiednio wsparta tą regulacją.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję za to wyjaśnienie. Myślę, że to jest jasne. Był głos „za” i wniosek pani poseł Pawłowicz, ja już wyraziłam swoje zdanie przeciwne i poddam pod głosowanie.

Kto jest za wnioskiem pani poseł Pawłowicz, proszę o podniesienie ręki. (10) Kto jest przeciwny? (11) Kto się wstrzymał? (4)

Dziękuję. Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał większości. W związku z tym proponuje w tym punkcie przyjąć konkluzję, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący dyrektywy Rady w sprawie ochrony konsularnej obywateli UE za granicą (COM(2011) 881 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do dokumentu.

Rozumiem, że tak konkluzja jest przyjęta.

Przechodzimy do pkt VII, dokument COM 758. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Piotra Stachańczyka, któremu oddaję teraz głos. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jak rozumiem, Wysoka Komisja powraca do dokumentu COM 758, który był przedmiotem obrad Komisji na poprzednim posiedzeniu. W związku z tym, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, to ja oprócz wprowadzenia, przedstawiłabym również odpowiedź na te pytania, które padły i mamy odnotowane z poprzedniego posiedzenia, a na które wtedy odpowiedź nie została lub nie w pełni została udzielona.

Jeśli chodzi najpierw o sam dokument, to mamy do czynienia z projektem rozporządzenia PE i Rady ustanawiającego na lata 2014-2020 program „Prawa i obywatelstwo”. Akt prawny, którego celem ma być propagowanie, chronienie praw wynikających z Traktatu o Funkcjonowaniu UE oraz z Karty Praw Podstawowych, jak państwo wiedzą, z pewnymi zastrzeżeniami rząd RP popiera. Omawiając ten dokument, należy zwrócić uwagę na kilka elementów. Po pierwsze, ten nowy program „Prawa i obywatelstwo” nie powstaje w próżni. To nie jest dokument, który pojawia się nagle, nie wiadomo z jakich przyczyn, ponieważ do tej pory te same cele, które ma realizować przedmiotowy dokument, realizowane są w UE przez trzy istniejące i działające programy. Programy te zostały stworzone i ustanowione przez Radę w latach 2006-2007. Te trzy programy to: „Prawo podstawowe i obywatelstwo”, „DAPHNE III” – to jest program, który odnosi się do problemu dyskryminacji i problemu równouprawnienia, i wreszcie przez działy „Walka z dyskryminacją i różnorodność oraz równość płci” programu „Zatrudnienie i solidarność społeczna”, czyli programu PROGRESS. Te programy zostały ustanowione w perspektywie finansowej lat 2007-2013. I programy te jak najbardziej funkcjonują. Na ich podstawie prowadzone są różnego typu działania.

W Polsce można wskazać, że jeśli chodzi o program dotyczący spraw obywatelskich i praw obywateli UE, to mamy program Uniwersytetu Warszawskiego dotyczący udziału Polaków i Litwinów w wyborach lokalnych w Wielkiej Brytanii. Jeśli chodzi o programy dotyczące dyskryminacji czy równouprawnienia, czy ochrony dzieci, to mamy do czynienia z programami w Polsce zwłaszcza Fundacji „Dzieci niczyje”, dotyczącymi walki z przemocą wobec dzieci, czy z przemocą w rodzinie wobec dzieci w wieku od 0 do 3 lat. Mamy też program miasta Poznania dotyczący walki z różnego typu wykorzystywaniem dzieci, czy też, jeśli chodzi o równość, mamy programy dotyczące promowania aktywnego i zaangażowanego ojcostwa. To są tego typu programy.

Komisja Europejska, analizując sytuację budżetową i analizując programy unijne, doszła do wniosku, że te trzy programy mogą być absolutnie spokojnie połączone w jeden program i to jest właśnie ten program znajdujący się w tym rozporządzeniu. Przy czym, jak jeszcze raz powtarzam, cele szczegółowe tego programu i ogólne zawarte w art. 3 i 4 tego rozporządzenia odpowiadają celom szczegółowym i celowi ogólnemu zawartym w tamtych programach. Z jednym wyjątkiem – tu nie ma w tej chwili handlu ludźmi. To jest akurat coś, o co chcemy wystąpić, żeby walka z handlem ludźmi, z wykorzystywaniem seksualnym przy okazji handlu ludźmi do tego programu wróciła.

To byłyby uwagi wstępne. Czyli program jako zmiana tego, co istnieje i działa od wielu lat i co, jak mówię, tworzone było i przyjmowane przez Radę latami 2006-2007, uznając wówczas, że cele, które tu są określone, są jak najbardziej słuszne.

Jeśli chodzi o pytania, które państwo zadali, to po kolei można powiedzieć tak: jeśli chodzi o pytanie, z jakich środków będzie finansowany ten program, to program będzie finansowany z ogólnego budżetu UE. Nie są przewidywane żadne dodatkowe pieniądze. Jest to typowy program finansowany z ogólnego budżetu, czyli ze składek państw członkowskich.

Pytanie, jaki będzie tryb przyjmowania tego programu? – to jest to zwykła droga legislacyjna, ustawodawcza, czyli program będzie przyjmowany w Radzie większością kwalifikowaną.

Teraz, przechodząc do trzech pozostałych elementów, może czterech – do pytania dotyczącego, czy, zgodnie z art. 4 pkt b), w ramach tego programu będą finansowane ak-

cje promujące alternatywne formy rodziny? Zgodnie z pkt b) art. 4 tego programu, nie będą mogły być finansowane tego typu akcje, ponieważ zawarte w tym artykule pojęcie dyskryminacji należy odnosić do prawa UE. Tak mówi Karta Praw Podstawowych, tak mówi Traktat, a nigdzie w prawie UE nie ma mowy o rodzajach małżeństwach. W Kartie jest wprost odesłanie do praw państw członkowskich. W związku z tym tego typu elementów nie można propagować na podstawie tego programu. I tu dotychczasowa historia tych programów jasno wskazuje, że działania takie podejmowane nie są.

Jeśli chodzi o ochronę danych osobowych, która była przywoływana w kontekście umowy ACTA, to zgodność umowy ACTA z zasadami unijnymi ochrony danych osobowych będzie niewątpliwie szczegółowo badana w trakcie procesu zgody na przyjęcie tego dokumentu przez UE w PE, również z udziałem Europejskiego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, ale nie należy tego pojęcia wiązać z uznawaniem, że UE pomniejsza rolę danych osobowych czy likwiduje. Wprost przeciwnie. W roku bieżącym i w roku następnym ochrona danych osobowych powinna być jednym z głównych celów tego dokumentu czy tych pieniędzy, bo dokładnie cztery czy pięć dni temu, może tydzień, Komisja Europejska położyła na stole dwa nowe dokumenty: projekt dyrektywy i projekt rozporządzenia dotyczące ochrony danych osobowych, które w zasadniczy sposób podnoszą poziom ochrony danych osobowych. Czyli w UE ten rok i rok następny będą z pewnością latami, w których tematyka danych osobowych i tego, jak te dane osobowe powinny być chronione, będzie jednym z podstawowych tematów dyskusji, zarówno politycznej, jak i w poszczególnych formacjach UE.

Jeśli idzie o Polskę, to tak jak zapowiedział pan premier, przedmiot ochrony danych osobowych będzie przedmiotem analiz przed podjęciem decyzji dotyczącej ewentualnego skierowania wniosku o ratyfikację umowy ACTA do Wysokiej Izby.

Jeśli chodzi o stanowisko Wielkiej Brytanii, to dotychczasowa praktyka działania tych programów i to, co się dzieje, w żaden sposób nie wskazuje, aby stron brytyjska w jakikolwiek sposób miała negatywne podejście do tych programów i aby w negatywny sposób miała się odnieść do programu zastępującego dotychczasowe trzy programy.

Pytanie dotyczące relacji: program a ustawa o obywatelstwie oraz prerogatywy prezydenta wynikające z konstytucji. Tutaj nie ma związku, dlatego że tam, gdzie program mówi o obywatelstwie, mówi o obywatelstwie UE, a obywatelstwo UE zgodnie z samym Traktatem o Funkcjonowaniu UE jest obywatelstwem dodatkowym. Ono nie jest obywatelstwem podstawowym, tylko dodatkowym. Nie można się go zrzec, nie można go nabyć. Ma się je automatycznie. Jeżeli ktoś jest obywatelem UE, ma obywatelstwo UE. I z tego powodu, że ma to obywatelstwo, przysługują mu zapisane w TFUE oraz innych aktach prawnych uprawnienia. I Komisja przygotowując ten program i poprzedni, wychodzi z założenia, że bardzo wielu ludzi o tym nie wie. Nie wie, że ma prawo brać udział w wyborach lokalnych, tam gdzie akurat na stałe zamieszkuje, choćby nie był to kraj, którego są obywatelami, nie wie, że ma prawo, o czym była wcześniej mowa, korzystać z opieki konsularnej placówek konsularnych innych państw unijnych. O wielu tego typu rzeczach nie wie.

Komisja stara się też innymi metodami to wspierać. Jak państwo otworzą stronę Komisji, tam jest taki link, nie pamiętam dokładnie nazwy: co możesz jako obywatel UE, czy jakie masz prawa jako obywatel UE. Jak ktoś chce się dowiedzieć, jakie ma prawa jako obywatel UE, jak ktoś chce się dowiedzieć, jakie ma prawa jako obywatel UE na terenie UE, poza terenem UE, to może sobie otworzyć ten link i przeczytać. Ale są na to badania Komisji, że znajomość tych praw jest ograniczona. Dlatego więc jest pkt a) art. 4 – Cele szczegółowe. Pokażmy ludziom, jakie mają prawa, zbadajmy, jak ich używają. Może, jak się dowiemy, dlaczego nie używają, to będziemy mogli im pomóc, żeby używali więcej. Bo wszystkie te prawa są z korzyścią dla obywateli UE. Nie mówią o dodatkowych obowiązkach, tylko mówią o dodatkowych prawach wynikających z obywatelstwa UE.

Ale ponieważ to jest, tak jak powiedziałem na początku, obywatelstwo dodatkowe, związane z zapisami traktatowymi, nie ma ono związku z obywatelstwem polskim. Obywatelstwo polskie – kto jest obywatelem Polski, kto nim nie jest – określa ustawa o obywatelstwie polskim. Dzisiaj ustawa z 1962 roku, za trochę więcej niż pół roku będzie

to ustawa z 2009 roku w związku z rozstrzygnięciem przez Trybunał Konstytucyjny wniosku pana prezydenta Kaczyńskiego o zbadanie zgodności jednego z tych artykułów tej nowej ustawy z konstytucją, co nastąpiło 18 stycznia br.

I wreszcie, zostają pytania o Kartę Praw Podstawowych. Jeśli chodzi o Kartę Praw Podstawowych, jej rolę i jej znaczenie oraz jej obowiązywanie, to tutaj oczywiście nie MSW jest podmiotem zasadniczym i podmiotem, który w Polsce wydaje w tej sprawie opinię, ale generalnie jednak nie jest prawdziwą tezą, że Karta Praw Podstawowych nie obowiązuje w RP. Tak zwany Protokół Polsko-Brytyjski reguluje pewne aspekty stosowania Karty w stosunku do krajowych przepisów prawnych i działań administracyjnych. Co więcej, ten sposób rozumienia znajduje już w tej chwili potwierdzenie w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, bo 21 grudnia ubiegłego roku w połączonych sprawach C411/10 i C493/10 Trybunał orzekł wprost, że Protokół nr 30, to jest ten właśnie Protokół, nie podważa zastosowania Karty wobec Zjednoczonego Królestwa czy wobec Polski, co znajduje potwierdzenie w motywach tego Protokołu. W wyroku Trybunał stwierdził, że art. 1 ust. 1 Protokołu potwierdza zakres stosowania Karty określony w jej art. 51, czyli że ona stosuje się tylko do działań związanych z prawem UE, jeśli chodzi o państwa członkowskie. To wynika z art. 51 Karty Praw Podstawowych i jako taki nie ma na celu zwolnienia RP ani Zjednoczonego Królestwa z obowiązku przestrzegania postanowień Karty ani też nie umożliwia kontroli sądowej w tym zakresie. To jest odpowiedź na pytanie pana posła Sellina, który mówił, że będzie tu promocja uprawnień wynikających z Karty, która w Polsce nie obowiązuje. Więc zwracam uwagę, że obowiązuje.

Natomiast dodać do tego można, że wszystkie te uprawnienia z tego art. 4, które ten program ma promować, nawet jeśli byśmy odłączyli Kartę Praw Podstawowych, to one znajdują swoje miejsce w Traktacie. Nie ma wśród tych literek b), c), d) i e), bo o a) to już mówiłem, to jest obywatelstwo UE, to jest co innego; wśród tych praw, które są w punktach b), c), d) i e), nie ma takich, które by nie były zawarte w Traktacie.

Jeśli chodzi o zasady braku dyskryminacji, równouprawnienia i tak dalej, to można wskazać art. 8, 10, 18 i 19 w nowej numeracji, na przykład. To jest to najbardziej kontrowersyjne. Zresztą można też wskazać przepisy polskiej konstytucji. Każde z tych praw, które tu jest wymienione, jest chronione przez polską konstytucję, czyli zakaz dyskryminacji przez art. 32 ust. 2 i art. 33, ochrona danych osobowych – art. 51, zwiększenie prawa dziecka przez art. 72, o ile dobrze pamiętam, i prawa konsumenta – tu numeru w tej chwili nie pamiętam, ale one też konstytucyjnie są chronione.

W związku z tym program „Prawa i obywatelstwo” w swoich celach szczegółowych ma doprowadzić do propagowania i chronienia praw, które są zawarte zarówno w Kartcie, jak i w traktacie, jak i w polskiej konstytucji, czyli w żaden sposób nie naruszają naszego interesu. I nie ma takiej możliwości, aby był wykorzystywany do tego typu działań sprzecznych z ustawodawstwem czy z moralnością, czy z podejściem zwłaszcza do prawa rodzinnego w sposób, który nie jest zgodny z prawem polskim. Nie ma takiego zagrożenia.

W związku z powyższym, rząd stoi na stanowisku, że ten program i dokument poprzednia, natomiast ma do niego pewne uwagi techniczne, co jest mniej ważne, i zasadniczą – że chcielibyśmy przywrócić to, co jest w programie DAPHNE, czyli działania na rzecz ofiar handlu ludźmi. Zupełnie nie rozumiemy, dlaczego akurat te działania z tego programu wypadły, kiedy problem handlu ludźmi, zwłaszcza kobietami i dziećmi, jest poważnym problemem społecznym. Zdarza się w Polsce, polscy obywatele podlegają temu przestępstwu, czyli są wykorzystywani w innych krajach czy to do pracy niewolniczej, czy kobiety w domach publicznych, tak, że chcielibyśmy, żeby to w tym programie było. W związku z tym zwracam się do Wysokiej Komisji o akceptację stanowiska rządu w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za bardzo kompetentne przedstawienie odpowiedzi na pytania. Proponuję następującą konkluzję: Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europej-

skiego i Rady ustanawiającego...” ...Przepraszam. Byliśmy po dyskusji. Nie rozumiem. Mamy pięć minut do końca posiedzenia. Zaraz mamy następne posiedzenie. Sekundę. Przejąłem prowadzenie w momencie, kiedy pan minister odpowiadał na pytania, tak? Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Przepraszam bardzo, być może, moje wystąpienie spowodowało pewien problem i niezrozumienie pana przewodniczącego. Ponieważ ten punkt jest po raz drugi omawiany, w związku z tym pozwoliłem sobie w swoim wystąpieniu, zwracając się o zgodę na to pani przewodniczącej, która prowadziła obrady, nie tylko omówić stanowisko rządu, ale i odpowiedzieć na zanotowane pytanie z poprzedniego posiedzenia Komisji. Tak, że na dzisiejszym posiedzeniu żadne pytanie rzeczywiście pod adresem rządu nie padło.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Dziękuję bardzo. Mam apel do państwa posłów. Za trzy minuty rozpoczynamy następne posiedzenie Komisji, w którym prezentację główną będzie miał komisarz Lewandowski. Na życzenie państwa przyjechał tutaj. W związku z tym, dla celów higienicznych, dobrze by było, żebyśmy zrobili pięć minut przerwy pomiędzy tymi posiedzeniami i prosiłbym, żeby już nie przeciągać tego punktu, dobrze? Przeczytam następującą konkluzję: Komisja rozpatrzyła...

Poseł Piotr Naimski (PiS):

To się w głowie nie mieści, jak można w ten sposób zamykać posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Ja jeszcze nie zamknąłem posiedzenia Komisji, ja dopiero proponuję konkluzję.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ale jeszcze dyskusji nie było.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Proszę państwa, są pewne techniczne uwarunkowania i był apel do państwa. Jeżeli ktośkolwiek z państwa zgłosi wniosek formalny, a ja to też mogę zrobić, o zamknięcie dyskusji, to przegłosujemy to. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, zgłaszam wniosek formalny o przeniesienie tego punktu, z powodów technicznych, o których pan przewodniczący przed chwilą wspomniał, na następne posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Przegłosujemy ten wniosek. Kto jest za przeniesieniem tego punktu? (15) Kto jest przeciw? (7)

Wniosek przeszedł. W takim razie przerywamy rozpatrywanie tego punktu i włączymy go do programu następnego posiedzenia. Nie wiem, jak to będzie wtedy z terminami. Będzie już po terminie. Sekundę, panie ministrze.

Dla państwa, którzy nie mają rutyny w pracy Komisji – Komisja ma pewien termin, w którym może zgłosić uwagi, opinie do dokumentu UE. Jeżeli w tym terminie Komisja nie zgłosi żadnych uwag, to rząd przyjmuje dokument bez uwag, czyli możemy sobie dyskutować na jego temat jeszcze długo, natomiast rząd, powiedziałbym, ma wolną rękę. Tak wynika z przepisów. Możemy się najwyżej zastanowić, a wolałbym to zrobić za chwilę, nad dokończeniem tego punktu po posiedzeniu Komisji z panem komisarzem Lewandowskim. To jest, powiedzmy, propozycja kompromisowa. Panie ministrze, czy za dwie godziny może pan tutaj kontynuować?

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Mogę, oczywiście, panie przewodniczący. Prosiłbym tylko o jakieś określenie minimalnych ram czasowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Za chwilę. Uzgodnimy w kulisach. W takim razie propozycję pana posła Naimskiego koryguję w ten sposób, że przerywamy to posiedzenie Komisji do czasu zakończenia następnego posiedzenia. Wstępnie określamy, że to będzie za jakieś dwie godziny. Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie przewodniczący, nie może być tak, że z powodu tego, że pan komisarz Lewandowski jest umówiony do nas na 11.00, powoduje się sytuację, w której pan skonkludował, że rząd ma wolną rękę w tej sprawie, ponieważ pan komisarz Lewandowski musi wejść o 11.00, w związku z tym my nie możemy przyjąć konkluzji. W takim razie, jako niemiędzy rutyny, żebyśmy byli świadomi, że spowodujemy, że rząd będzie miał wolną rękę. Tak nie może być. Nie możemy doprowadzać do takiej sytuacji, w której fakt przybycia na 11.00 komisarza Lewandowskiego powoduje, że rząd ma wolną rękę, ponieważ nie zdążyliśmy przedyskutować dokumentu i nie zdążymy przegłosować naszej konkluzji przed upływem terminu. Tak daleko idącej konkluzji pan nie może przeprowadzać.

Może w Sejmie jestem pierwszą kadencją, ale Sejm obserwowałem od dawna i wydaje mi się, że wielokrotnie były przypadki, kiedy prezydent RP czekał 15 minut na swój punkt obrad, bo się przedłużały obrady Sejmu, premier niejednokrotnie czekał. Nie sądzę, żeby pan komisarz Lewandowski był takim kosmitą, że 15 minut opóźnienia w rozpatrywaniu jego punktu spowoduje, że się obrazi, nie przyjdzie do nas albo jeszcze coś gorszego się z budżetem stanie i nie będzie pieniędzy dla Polski. Pan komisarz Lewandowski nie jest kosmitą, w związku z tym może poczekać 15 minut. Skończmy ten punkt spokojnie. Przecież nic złego się nie stanie, jeśli poczeka te 15 minut. Skończmy to i ani minister Stachnińczyk nie będzie musiał być drugi raz wołany przed Komisję, ani nie będziemy mieć kłopotu z konkluzjami. 15 minut, panie przewodniczący. Komisarz Lewandowski poczeka 15 minut.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Tak. Panie pośle, całkowicie zmanipulował pan moją odpowiedź. Jest pan chyba tego świadomy. Ja odpowiadałem na wniosek pana posła Naimskiego, który był o przeniesienie tego na następne posiedzenie Komisji, co jest za tydzień.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Za pół godziny, kiedy zaczyna się następne posiedzenie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Nie, spokojnie. Korekta tego była później. Ja to tak zrozumiałem i na to odpowiadałem, że takie są warunki ustawowe, a nie moje własne widzimisie. Oczywiście, pan komisarz Lewandowski nie jest kosmitą, jest człowiekiem. Żeby ustalić tę przerwę, którą pan teraz zapowiedział, niezależnie od sympatii czy braku sympatii pana posła do pana komisarza, muszę zrobić techniczną przerwę i to ustalić. Proszę więc państwa, żeby w ciągu pięciu minut załatwić swoje potrzeby higieniczne, a ja w tym czasie ustale, co się będzie działo dalej. A pana ministra poproszę jeszcze o poczekanie, dobrze?

Po przerwie:

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Powstała wątpliwość. Następne posiedzenie z komisarzem Lewandowskim zaczniemy 15 minut później. Tak się umówiłam przed chwilą dosłownie z panem komisarzem, że poczeka, żebyśmy skończyli ten punkt i zamknęli to posiedzenie Komisji. Bardzo proszę, żeby pan przewodniczący poprowadził do końca.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dobrze. Powoli przerwa higieniczna dobiega końca. Dla tych państwa, którzy dopiero teraz weszli na salę, przekazuję komunikat pani przewodniczącej, że ustaliła opóźnienie w rozpoczęciu następnego posiedzenia, w związku z tym mamy chwilę czasu na kontynuowanie. Pan poseł Szczerski chciał zabrać głos, proszę bardzo.

Posel Krzysztof Szczerski (PiS):

Ja się zgłosiłem do bardzo niewinnego głosu. Chciałem tylko podziękować panu ministrowi za kompetentne odpowiadanie na pytania, które padły na poprzednim posiedzeniu, i poprosić w takim razie o wykreślenie z protokołu odpowiedzi z poprzedniego posiedzenia, dlatego że one były kompletnie odmienne od tego, co pan minister mówił dzisiaj. Gdybyśmy mogli wykreślić z protokołu poprzedniego posiedzenia to, co mówił pan minister Dmowski i uwzględnić dzisiejsze odpowiedzi pana ministra Stachńczyka, to byłoby jakoś spójne, bo tak mamy dwie różne odpowiedzi z tego samego ministerstwa.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

A ja chciałem zapytać pana ministra Stachńczyka. Przyjmując wyjaśnienia pana ministra, chcę zapytać, jaki jest w zasadzie sens wprowadzenia tego rozporządzenia, jeżeli wszystkie programy, które są tym rozporządzeniem regulowane, są możliwe do prowadzenia i są prowadzone na poziomie państw członkowskich. Po co jest to rozporządzenie? Przepraszam za filozoficzne pytanie, ale to dotyczy funkcjonowania UE.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Pomaska.

Posel Agnieszka Pomaska (PO):

Chciałaby się krótko odnieść do tego spostrzeżenia pana posła Szczerskiego. My nie możemy wykreślać z tego, co już było, natomiast uznaję, że dzisiaj jest kontynuacja tamtego posiedzenia Komisji i dzisiejsze wyjaśnienia pana ministra i uznanie dla tych wyjaśnień i ich potwierdzenie przyjmujemy po prostu w konkluzji. Dzisiejsze posiedzenie oczywiście jest również protokołowane bardzo dokładnie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Jeszcze jedna uwaga, bo tu mi przedstawiono regulamin Sejmu, że członek Komisji może zgłosić uwagi do protokołu, ale wydaje mi się, że to nie jest uwaga do protokołu. Coś się odbyło, trudno. Gdyby był fałszywy zapis w protokole, to tak, ale fałszywego zapisu w protokole nie ma.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze, mam prośbę, żeby nam się udało zacząć to drugie posiedzenie o 11.15, tak jak zaplanowaliśmy. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachńczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie pośle, z pytania wynika, że jednak nie do końca byłem precyzyjny. Powiedziałem, że wszystkie te wolności i prawa, o których mowa w art. 4, są również chronione na poziomie krajowym w Polsce. Natomiast na początku powiedziałem, może niezbyt wyraźnie, że programy na poziomie unijnym, które są odpowiednikami tego programu, trzy programy, istnieją. Wymieniłem je. One istnieją od lat 2006-2007. Wtedy kolejnymi decyzjami Rady zostały ustanowione. Zmiana, która dzisiaj się odbywa, nie polega na tym, że Komisja w swojej propozycji zmienia cele czy programy, tylko na tym, że dochodzi do wniosku, i to jest wynik działań w zakresie kompleksowego podejścia do finansów unijnych, że zamiast trzech programów, trzech biurokracji, trzech papierologii, trzech komitetów itd. wystarczy zebrać to wszystko w jeden prostszy program. I na tym tak naprawdę polega zamiana tego, co jest, bo to jest do końca 2013, na to, co ma być w nowej perspektywie finansowej.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Zalewska jeszcze. Bardzo proszę króciutko.

Posel Anna Zalewska (PiS):

Bardzo szybko. Bardzo dziękuję. Rzeczywiście, to prawdziwa przyjemność z panem ministrem dyskutować, ale na przyjemności nie mamy dzisiaj czasu, więc bardzo krótkie pytania. Słusznie pan minister mówi tutaj, że jest to scalenie trzech programów, trzech instrumentów, które zostały zdefiniowane w latach 2006-2007. No tak, ale w latach 2006-2007 nie mieliśmy Traktatu z Lizbony, nie mieliśmy Karty Praw Podstawowych i nie mieliśmy Protokołu Brytyjskiego. W związku z tym w momencie, kiedy scalamy,

w sposób oczywisty powinniśmy dokonać analizy i inwentaryzacji tego, co się robiło, nie tylko tych kwestii, o których pan minister tu mówił, nie tylko tych programów, po to, żeby rzeczywiście rzetelnie, wraz z dostosowaniem do Traktatu z Lizbony i Karty Praw Podstawowych razem z Protokołem Brytyjskim, móc się do tego odnieść. Dlatego że, nie wiem, czy pan minister przeglądał już wnioski o dofinansowanie różnego rodzaju projektów, małych i dużych. Tam rzeczywiście ideologia huxleyowska, między innymi, w tym instrumencie o równości płci czy inżynierii społecznej, się dzieje i nie mamy już na to wpływu i kontroli nad tym.

W związku z tym, teoretycznie uspokajają mnie pana stwierdzenia, że niemożliwa jest promocja, ale gdzie my mamy możliwości zablokowania tejże promocji? Bo nie zgadzę się z panem ministrem, że Karta Praw Podstawowych wystarczająco zabezpiecza czy pokazuje, w jakim kierunku powinniśmy dyskutować, na przykład, o małżeństwie, bo wyraźnej definicji małżeństwa nie ma. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze, króciutko, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, definicji małżeństwa nie ma, jest natomiast wyraźne odesłanie w prawie małżeństwa i rodziny do prawa krajowego. To jest wprost napisane w Karcie Praw Podstawowych i nie trzeba co do tego protokołu. To jest art. 9 – prawo do zawarcia małżeństwa i prawo do założenia rodziny są gwarantowane zgodnie z ustawami krajowymi regulującymi korzystanie z tych praw. Karta Praw Podstawowych wprost odsyła w tym zakresie, uznając, że nie jest to kompetencja UE.

Natomiast, na podstawie tego rozporządzenia można podejmować działania w stosunku do tego, co jest w celach szczegółowych. W celach szczegółowych mówimy braku dyskryminacji, ale o braku dyskryminacji tak, jak rozumie go Karta i traktat. Brak dyskryminacji, i on jako jedyny by się tutaj ewentualnie mieścił, nie obejmuje kwestii małżeństw, związków partnerskich i nigdzie w UE, w jej dorobku prawnym, nie rozumie się w ten sposób zasady dyskryminacji. Inaczej mówiąc, Komisja Europejska przyznając pieniądze na tego typu działania, o których mówi pani poseł, czy których dotyczyło pytanie, łamałaby ten art. 4 ust. 1 lit b), ponieważ wprowadzałaby nową, nieznana prawu unijnemu regułę odnoszącą się do dyskryminacji.

Oczywiście, proszę państwa, jest tak, że w wielu programach unijnych, programach równościowych, są różnego typu zapisy. To jest program komisyjny, więc Komisja jest wspierana przez komitet i oczywiście w ramach tego komitetu my działamy, bo to jest typowy komitet unijny, jesteśmy w tym Komitecie, mamy wpływ, możemy oceniać, możemy patrzeć, możemy protestować. Tam są przewidziane sprawozdania śródkresowe. To jest kolejna formuła. Wreszcie, w każdej chwili możemy podnieść wobec Komisji zarzut, jeżeli dojdzie do takiej informacji, że Komisja rozpoczęła propagowanie czegoś, co jest sprzeczne z prawem unijnym. Na to też są odpowiednie procedury, ale to już może następnym razem.

Dodam to tego, że niezależnie od wszystkiego dotychczasowa praktyka tych trzech programów jest taka, że nie pozwala nam przyjąć, że istnieją tego typu zagrożenia. Nie tak te programy były wykorzystywane i nie mamy żadnych informacji, jakoby ten jeden, który je zastąpi, miał być wykorzystywany inaczej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję. Proponuję przyjąć konkluzję następującej treści: Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego na lata 2014-2020 program »Prawa i obywatelstwo« (COM(2011) 758 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu odnoszące się do tego wniosku. Czy jest sprzeciw wobec takiej konkluzji? Nie słyszę. W związku z tym konkluzja została przyjęta.

Przechodzimy do pkt VIII. Nie widzę zgłoszeń. Zamykam posiedzenie Komisji. Informuję, że za minutę rozpoczynamy następne posiedzenie z udziałem Janusza Lewandowskiego.